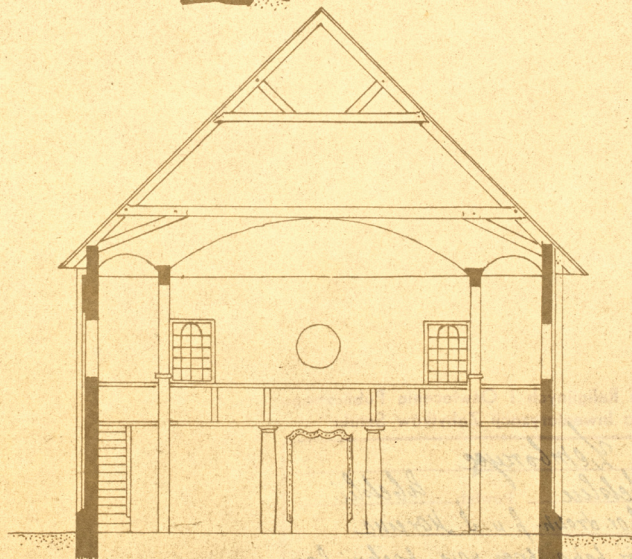
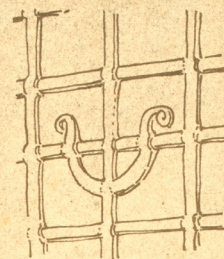
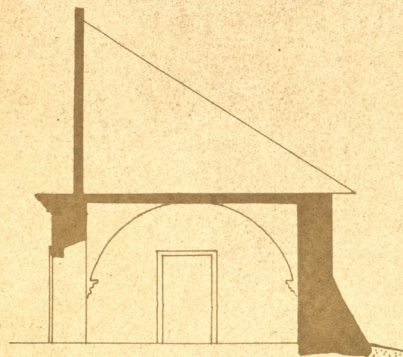


Z E M B O R Z Y C E

ZEMBORZYCE POD LUBLINEM



LUBLIN

HISTORIA DZIELNIC

W 700. ROCZNICĘ LOKACJI MIASTA

92026  
BIBLIOTEKA

„Lublin. 700-lecie.

**Historia dzielnic**” – redakcja serii:  
Dominik Szulc, Hubert Mącik

„Zembozryce” – redaktorzy zeszytu:  
Hubert Mącik, Dominik Szulc,  
Jacek Chachaj

**Redakcja techniczna:**

Dominik Szulc

Wydano w ramach serii wydawniczej Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego „**Historia Micra-Historia Magna**” – redakcja:  
Mariusz Ausz, Dominik Szulc



**Na okładce:** przekrój kościoła w Zembozrycach, rys. K. Skórewicz, 1913, zbiory Instytutu Sztuki PAN, Warszawa, sygn. RP 1202b.

Zrealizowano przy pomocy finansowej Miasta Lublin

ISBN 978-83-936086-6-9

**Druk:** Ad Astra 69 s.c., Lublin

SPIS TREŚCI

Środowisko przyrodnicze (*J. Rodzoś, P. Mroczek*)

Najdawniejsze dzieje Zembozryc (*R. Niedźwiadek*)

Zembozryce w XIV-XVIII w. (*J. Chachaj, K. Jakimowicz, D. Szulc*)

Parafia w Zembozrycach w XVIII-XIX w. i zembozryckie kościoły (*A. Hamryszczak, H. Mącik*)

Zembozryce w XIX w. (*H. Mącik*)

Zespół dworu w Zembozrycach w XIX-XX w. (*H. Mącik*)

WSTĘP

Oddajemy w Państwa ręce efekt pracy zespołu interdyscyplinarnego, skupiającego historyków, archeologów, geografów i historyków sztuki. W każdym zeszycie planowanej przez nas serii znajdziecie Państwo teksty poświęcone ważniejszym okresom w dziejach danej dzielnicy czy osiedla obecnego Lublina.

W ramach umieszczonych na marginesie tekstu podajemy wyjaśnienia nie tylko terminów specjalistycznych, ale także krótkie informacje o niektórych historycznych wsiach. Wszystkie one oznaczone są w tekście głównym pogrubieniem (np. dziesięcina, Mętów).

Konsekwentnie stosujemy tu jednak jasne kryteria doboru wyjaśnianych terminów i nazw. Nie podajemy bowiem informacji o wszystkich wymienionych w tekście głównym miejscowościach. Przede wszystkim pomijamy historyczne wsie, które dały początek obecnym dzielnicom i osiedlom Lublina (np. Wrotków), gdyż te wyczerpująco zostaną opisane w zeszytach serii. Pomijamy wsie lub miasta leżące w większej odległości od Lublina. Tym samym skupiamy się na wsiach odległych obecnie o kilka-kilkanaście kilometrów od Lublina, podając ważniejsze informacje o ich historii oraz informacje świadczących o związkach danej osady z miastem Lublinem, wsiami otaczającymi go, które dały początek obecnym osiedlom i dzielnicom miasta, a także z lubelskimi urzędnikami ziemskimi.

Redaktorzy zeszytu dziękują za pomoc: Piotrowi Goliankowi, który udostępnił autorom artykułów wyniki swoich szerokich kwerend archiwalnych oraz Radzie Dzielnic Zembozryce, która udostępniła unikalne fotografie zembozryckiego zespołu dworskiego.

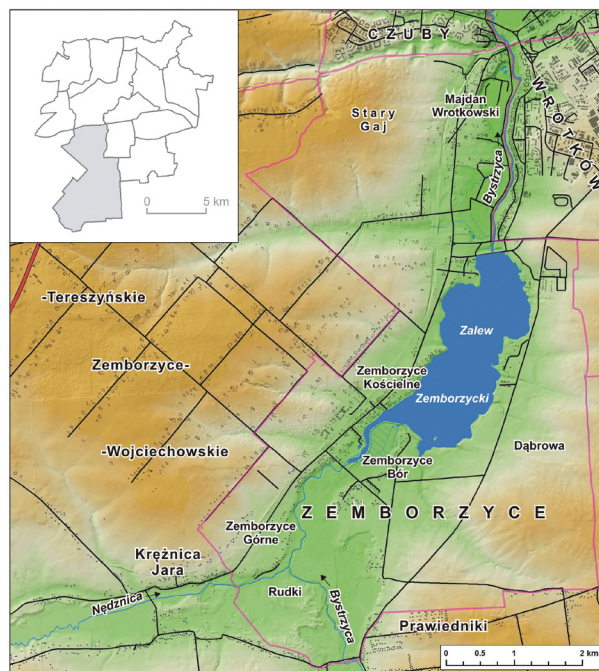
Zemborzyce to największa dzielnica Lublina, położona w jego południowej części. Jest to najmłodsza część miasta, włączona w jego granice administracyjne w 1989 roku, charakteryzująca się dużym udziałem terenów otwartych i przewagą krajobrazu wiejskiego. Granice Zembozryc są w znacznym stopniu sztucznie poprowadzone. Charakter naturalny przyjmuje jedynie odcinek północno-wschodni, biegnący wzdłuż koryta rzeki Bystrzycy. Również granica północna nawiązuje do naturalnej formy terenu jaką jest sucha dolina o przebiegu W-E dość wyraźnie zaznaczająca się w krajobrazie, natomiast pozostałe linie zamykające dzielnicę poprowadzone zostały w większości wzdłuż wybranych ulic lub dróg polno-leśnych i w większości stanowią one jednocześnie granice administracyjne Lublina.

Zemborzyce położone są na styku dwóch mezoregionów fizyczno-geograficznych należących do Wyżyny Lubelskiej: Wyniosłości Giełczewskiej i Równiny Bełżyckiej. Granica pomiędzy nimi biegnie wzdłuż doliny Bystrzycy. Na zachód od rzeki, w kierunku Radawczyka i Tereszyna, rozciąga się Równina Bełżycka, a na wschód od niej, aż do Abramowic rozpościera się Wyniosłość Giełczewska. Niemal całą powierzchnię tej drugiej na terenie Zembozryc zajmuje las Dąbrowa.

Na terenie Zembozryc różnice krajobrazowe pomiędzy Równiną Bełżycką a Wyniosłością Giełczewską nie są zbyt duże, ze względu na fakt, iż są strefy peryferyjne obu jednostek, łagodnie obniżających się w kierunku doliny Bystrzycy. Porozcinane są one suchymi, niezbyt głębokimi dolinami o kierunku poprzecznym do doliny głównej, przy czym na Równinie Bełżyckiej te formy wklęsłe są nieco wyraźniejsze. Wyniosłość Giełczewska porośnięta jest lasem, co dodatkowo obniża czytelność form rzeźby na jej obszarze.

Wysokości bezwzględne Zembozryc mieszczą się w stosunkowo wąskim przedziale. Minimalne ich wartości związane są z dnem doliny Bystrzycy. W południowej części (most ul. Prawiednickiej) koryto rzeki znajduje się na wysokości około 181 m n.p.m., zaś w północnej

POŁOŻENIE ZEMBORZYC NA TLE UKSZTAŁTOWANIA POWIERZCHNI (OPRACOWANIE: LESZEK GAWRYSIAK I PRZEMYSŁAW MROCZEK)



(wiadukt kolejowy w rejonie ul. Janowskiej) – na około 170 m n.p.m. Z kolei maksymalne wysokości notowane są w lesie Dąbrowa i dochodzą do 216 m n.p.m. W porównaniu z innymi dzielnicami Lublina wysokości bezwzględne, jak też względne są więc stosunkowo niewielkie (te ostatnie osiągają maks. 46 m). Ich zróżnicowanie wyraźnie jednak uwidacznia się na obszarze Majdanu Wrotkowskiego ułożonego w części lewostronnej na stosunkowo wąskiej półce o charakterze równiny denudacyjnej. Majdan oddzielony jest stromą krawędzią, widoczną jako zadarniona skarpa, od położonego średnio 10 m niżej dna doliny rzecznej. Podobne warunki lokalizacji osiedli względem dna doliny mają miejsce w południowej części dzielnicy w Zemborzycach Kościelnych i Górnych, jak też w prawobrzeżnych Zemborzycach-Borze.

Zróżnicowanie w rzeźbie terenu odzwierciedla budowę geologiczną Zemborzyc. Powszechnie występującymi utworami powierzchniowymi zarówno Wyniosłości Giełczewskiej, jak też Równiny Bełżyckiej, są osady pylasto-piaszczyste pochodzenia polodowcowego. Pokrywają one starsze podłoże skalne zbudowane głównie ze skał górnej kredy wykształconych, jako margle i opoki. W lewobrzeżnej części przechodzą one w utwory wybitnie pylaste, przypominające lessy, ale o niewielkiej miąższości oraz w lessy właściwe występujące na północno-zachodnich obrzeżach. Zasadniczo, w Starym Gaju typowe lessy są głównymi skałami powierzchniowymi.

Ponadto, w prawobrzeżnej części, na obszarze lasu Dąbrowa, miejscowo występują także typowe piaszczyste wydmy śródlądowe, formujące łukowato wygięte wały o wysokości do 2-3 metrów. W obrębie dna doliny Bystrzycy występują z kolei względnie młode osady organiczno-mineralne (namuły i torfy).

Osią krajobrazową całych Zemborzyc, wyznaczającą układ dróg i zabudowy jest dolina Bystrzycy. Prze-

cina ona całą dzielnicę od Prawiednik aż po Wrotków, nadając jej swoistego charakteru. Na południowym odcinku przyjmuje lewobrzeżny dopływ – Nędznicę. Dolina Bystrzycy na obszarze Zemborzyc przyjmuje znaczącą szerokość 2 km. Z tych powodów zlokalizowano tu sztuczny zbiornik wodny o przeznaczeniu retencyjnym i wypoczynkowym, nazwany Zalewem Zemborzyckim. Zbiornik został usytuowany w miejscu rozszerzenia doliny, natomiast do budowy zapory wykorzystano fragment jej przewężenia.

Zalew Zemborzycki jest największym sztucznym zbiornikiem na Wyżynie Lubelskiej. Jego długość wynosi 3,8 km, a szerokość dochodzi do 1 km. Całkowita powierzchnia wynosi 280 ha a ilość magazynowanej wody obliczana jest na 6 mln m<sup>3</sup>. Długość linii brzegowej sięga natomiast 12 km. Zalew jest dość płytki – jak pokazują najnowsze badania, jego średnia głębokość wynosi zaledwie 2 m, a wartości maksymalne dochodzą zaledwie do 3 metrów. Największe głębokości występują tuż przy zaporze oraz wzdłuż starego koryta Bystrzycy. Najpłytsza jest południowa część zbiornika. Długość zapory zamykającej zbiornik wynosi 550 m, a wysokość 6 m.

Zbiornik został oddany do użytku w 1974 r., choć pomysł jego budowy powstał w latach 50. XX wieku, w związku z powtarzającymi się powodziami, niemal corocznie nawiedzającymi najniżej położone dzielnice Lublina. Twórcą tego pomysłu i jego propagatorem był lubelski geograf i społecznik, Kazimierz Bryński, którego imię nosi dziś jedna z ulic sąsiadujących z Zalewem. Trzeba przyznać, że zbiornik dobrze spełnia swoje funkcje retencyjne i skutecznie chroni Lublin przed powodzią. Dodatkowo, dzięki infrastrukturze sportowo-rekreacyjnej, pełni funkcję wypoczynkową dla mieszkańców Lublina i okolicznych gmin.

Na obszarze Zemborzyc występują dwa ważne kompleksy leśne Lublina: Dąbrowa i Stary Gaj. Na

krańcu południowo-zachodnim, przy granicy z Krężnicą i Nowinami, znajduje się trzeci, nieco mniejszy kompleks – Rudki.

Największy powierzchniowo jest las Dąbrowa, zajmujący 12 km<sup>2</sup> i należący do Czerniejowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Jest to las mieszany z przewagą dębu i domieszką grabu, brzozy i sosny. Botanicy stwierdzili tu występowanie 23 gatunków drzew, 33 gatunków krzewów oraz 367 gatunków krzewinek i roślin zielnych. Ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo Zalewu Zemborzyckiego, las ten jest wykorzystywany dla celów rekreacyjnych. Znajduje się tu przystań wodna, ośrodek edukacyjny, wyznaczone zostały też ścieżki dydaktyczne oraz trasy rowerowe.

Stary Gaj, zajmujący powierzchnię około 4,5 km<sup>2</sup> jest również lasem mieszanym ze znacznym udziałem drzew liściastych: dębu szypułkowego, grabu, brzozy i lipy. Z drzew iglastych występuje tu sosna i świerk. Na zachodnim krańcu lasu znajduje się rezerwat przyrody Stasin, chroniący naturalne stanowisko brzozy czarnej. Istotnym i unikatowym walorem Starego Gaju jest zachowanie pierwotnego drzewostanu. Kartowanie geologiczno-gleboznawcze wykazało występowanie tam pełno profilowych gleb płowych o minimalnym stopniu przekształcenia przez człowieka. Z tego wynika, że zachowane tam ukształtowanie terenu także ma charakter naturalny.

W sąsiedztwie Zalewu, naprzeciwko pomostu przed przystanią żeglarską (Marina), uwagę zwracają 2 szpalery lip drobnolistnych, składających się odpowiednio z 35 i 15 drzew. Obwód pnia niektórych z nich przekracza 450 cm. W 1997 roku ten zespół drzew uznano za pomnik przyrody.

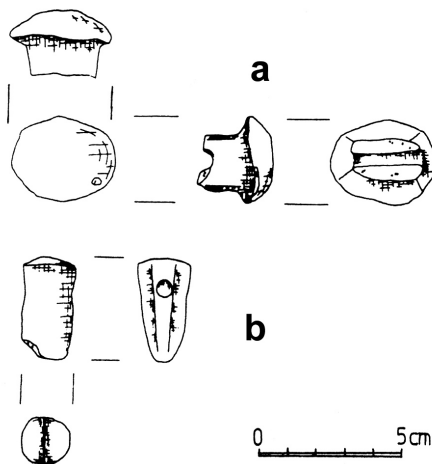
Niezwykle cenna pod względem przyrodniczym jest dolina Bystrzycy, zwłaszcza na południe od Zalewu. Rośnie tu łąg wierzbowo-topolowy, typowy



BYSTRZYCA W ZEMBORZYCACH, FOT. P. MROCEK

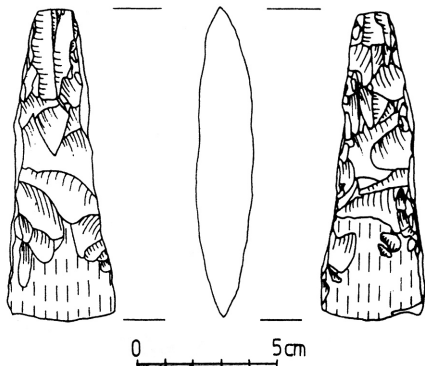
dla dna dolin rzecznych okresowo zalewanych przez wody. Brzegi rzeki porośnięte są szuwarem mannowym i pałką szerokolistną. Jest to miejsce występowania wielu gatunków płazów, min. żaby brunatnej i zielonej, ropuchy szarej, a także ptactwa wodnego: krzyżówki, czernicy, rybitwy, czajki, perkoza oraz łąbędzia niemego.

Obszar Zemborzyc to przede wszystkim krajobraz rolniczy. Jego znaczącym są w dalszym ciągu pola uprawne z dużym udziałem upraw warzyw i owoców. Czynnikiem sprzyjającym rolnictwu były i nadal są gleby, zaliczane do II i III klasy bonitacyjnej, powstałe głównie na utworach pylasto-piaszczystych, a częściowo także lessopodobnych, stanowiących skałę macierzystą bardzo żyznych gleb płowych. Na skutek procesów suburbanizacji krajobrazu typowo wiejskie kurczą się, ustępując obecnie zabudowie rezydencjalnej, typowej dla stref podmiejskich.



RYC. 1. MINIATUROWE, GLINIANE MODELE KULTURY PUCHARÓW LEJKOWATYCH: A – OBUCHA TOPORA, B – SIEKIERY Z „OSADY NA CYPLU” W DĄBROWIE (RYS. A. NIEDŹWIADEK)

RYC. 2. SIEKIERA Z KRZEMIENIA ŚWIĘCIECHOWSKIEGO KULTURY PUCHARÓW LEJKOWATYCH POZYSKANA Z „OSADY NA CYPLU” W DĄBROWIE (RYS. R. NIEDŹWIADEK)



Zemborzyce to jedna z najmniej przekształconych dzielnic obecnego Lublina. Nie obserwujemy tu zabudowy wielorodzinnej, nie powstały tu także zakłady przemysłowe. Największą współczesną ingerencją była budowa Zalewu Zemborzycy. Nadal jesteśmy w stanie wskazać na składowe pierwotnego krajobrazu. Z jednej strony będą to Dąbrowa czy Stary Gaj – części większych kompleksów lasów mieszanych, jakie po zakończeniu epoki lodowcowej zajęły miejsce tundry i tajgi. Z drugiej – dostrzegamy tu łąki wyściełające doliny rzek. Co prawda, ich obecne oblicze jest dalekie od naturalnego, ale obok lasów stanowiły dopełniające się elementy środowiska przyrodniczego jakie zastały pierwsze grupy ludzkie, które pojawiły się na terenie dzisiejszego Lublina u schyłku epoki lodowcowej (plejstocenu), czyli 12,0-10,3 tysięcy lat temu. Obecność człowieka, od zawsze, prowadziła do zmiany oblicza szaty roślinnej oraz krajobrazu – im bardziej zaawansowane techniki uprawy roli stosowano, tym większą presję na środowisko one wywierały. Jednym z przejawów antropopresji jest łanowy rozkład pól będący pozostałością lokacyjnego rozmierzenia gruntów. Zauważmy, że mimo upływu ponad 500 lat od historycznej lokacji miejscowości, to nadal na współczesnych mapach Zembrzyc dostrzegamy ślady tego procesu.

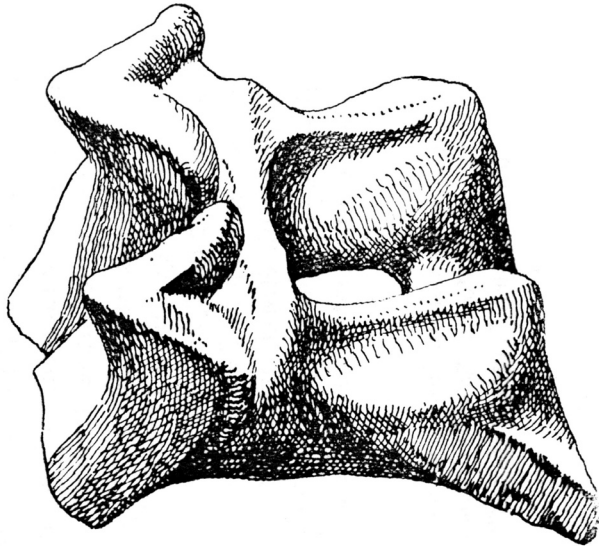
Niski stopień przekształcenia terenu przekłada się bezpośrednio na stan zachowania oraz dostępność stanowisk archeologicznych. To właśnie w Zemborzycach obserwujemy największe nasycenie pozostałości przedhistorycznego osadnictwa w porównaniu do innych dzielnic Lublina. Stosunkowo duży odsetek pól ornych oraz niezniszczony kompleksy leśne sprzyjają prowadzeniu podstawowej formy terenowych badań archeologicznych – prospekcji powierzchniowej, w trakcie której przeszukuje się zaorane grunty i rejestruje występowanie wyrobów dawnych społeczności. Skartografowanie znalezisk oraz ocena ich chronologii daje pierwszy obraz rozwoju osadnictwa na danym terenie.

Bliski pierwotnemu sposób zagospodarowania terenu, a przede wszystkim zachowane siedliska minionych społeczności, już w końcu XIX wieku przyciągały miłośników starożytności. Jednym z nich był Władysław Olechnowicz, który odkrył między innymi grupy kurhanów w dolinie Bystrzycy, we Wrotkowie. W. Olechnowicz kilka z nich rozkopał, jak zanotował – były one usypane z piasku.

Po powołaniu Katedry Archeologii na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w 1945 roku, prace naukowe nad poznaniem najdawniejszych dziejów Lublina zdecydowanie zmieniły swój charakter. Dla Zembrzyc za najważniejsze uznać trzeba badania powierzchniowe Małgorzaty Szewczyk. Prace te, realizowane pod koniec lat 70-tych XX wieku, objęły dolinę środkowej Bystrzycy. Dostarczyły one informacji o wielu stanowiskach, z których część niestety bezpowrotnie została zniszczona w czasie późniejszych inwestycji. W latach 80-tych minionego stulecia baza danych została uzupełniona i usystematyzowana w ramach programu Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP). Końcowym efektem rozpoznania powierzchniowego jest lista ponad 90 stanowisk archeologicznych zarejestrowanych w granicach Zembrzyc. Mają one różne rozmiary i wartość poznawczą. Lecz najważniejszą ich cechą jest reprezentowanie dziejów człowieka od tzw. epoki kamienia łupanego po średniowiecze. Wszystkie one położone są w bezpośrednim sąsiedztwie Bystrzycy – na stokach jej doliny i w pobliżu nurtu rzeki. Wpisują się tym samym w powszechny model osadnictwa, gdzie cieki wodne warunkowały zakładanie stałych siedlisk. Jak się można domyślać – najważniejszy był dostęp do wody, gdyż zarówno zwierzęta na które polowano i hodowano, a także ludzie potrzebowali jej stale. Nadto – doliny rzek i ich stoki cechują się żyznymi glebami, gdzie można zakładać pola orne oraz pastwiska. Doliny wszystkich rzek przepływających przez Lublin lub w jego pobliżu, były równie atrakcyjne. Wzdłuż ich biegów rejestrowane są ciągi osad sięgające od najdawniejszych dziejów po współczesność. Wyjątkiem w tym względzie jest teren zurbanizowany, gdzie zabudowa mieszkalna i przemysłowa doprowadziły do zniszczenia starszych form zagospodarowania terenu.

Zembrzyce to miejsce wyjątkowe w przestrzeni Lublina, ale mogące jednocześnie dawać pełniejsze wyobrażenie o obrazie zasiedlenia naszego miasta na przestrzeni wieków.

Listę znalezisk otwiera kompletne uzębienie, fragmenty czaszki, żeber i ciosów mamuta odkrytych podczas budowy Zalewu Zembrzyckiego. Przedmioty te bezpośrednio potwierdzają, że wielkie ssaki plejstoceniśkie przebywały w dolinie Bystrzycy, ale mogą również – pośrednio – wskazywać na obecność grup ludzkich polujących na nie (z innych regionów Lubelszczyzny posiadamy potwierdzone wyroby tych społeczności). Dla nieco późniejszego okresu, paleolitu schyłkowego, zwanego również późnym, dysponujemy już artefaktami z terenu Zembrzyc. Schyłkowy paleolit, datowany od 14 do 8 tysięcy lat p.n.e, to końcowy etap epoki lodowcowej, gdy lądolód skandynawski wycofał się i tym samym otworzył pole do migracji grup homo sapiens z terenów wyżynnych na obszary Niżu Środkowoeuropejskiego. Ustępowanie pokrywy lodowej wprowadziło przede wszystkim zmiany w szacie roślinnej – tundra oddała pola tajdze oraz formacjom trawiastym. Zmienił się również skład gatunkowy fauny. W miejsce wielkich ssaków plejstoceniśkich, np. mamutów lub nosorożców – przybyły renifery, zaś z dobrodziejstw trawiastych muraw korzystały zwierzęta podobne do zamieszkujących współczesne lasy – jeleni szlachetny, dzik, niedźwiedź brunatny, tur/żubr i inne. Za zwierzęcą podażali łowcy, dostosowując swój rytm życia do sezonowych migracji. Naukowcy wyróżniają ich stałe obozowiska oraz ślady po wypadach na polowanie. To właśnie w Zembrzycach zlokalizowane jest najliczniejsze skupisko pobytu „łowców reniferów” spośród wszystkich znalezisk tego okresu na terenie Lublina. Archeolodzy łączą te lokalne społeczności z większym kręgiem kultur liściakowych nazywanych



RYC. 3. UCHO NACZYNNIA Z WYOBRAŻENIEM WOŁÓW ZAPRZĘGNIĘTYCH W JARZMO – KULTURA PUCHARÓW LEJKOWATYCH, KRĘŻNICA JARA (WG L. GAJEWSKIEGO)

tak od charakterystycznej formy grotu w kształcie liścia, które służyły do polowań. Znamy także narzędzia do obróbki skór oraz ćwiartowania mięsa.

Nastanie nowej epoki geologicznej ok. 8000 lat temu – holocenu, w którym żyjemy nadal – to dalsze ocieplenie klimatu pociągające za sobą przemiany w świecie roślinnym i zwierzęcym. Wówczas w krajobrazie zaczęły dominować lasy borealne, ich pozostałością jest rosyjska i kanadyjska tajga. Początek nowego okresu w dziejach ziemi w Europie Środkowoschodniej to także nowy rozdział w historii ludzkości nazywany mezolitem lub środkową epoką kamienia. Świat zwierzęcy nie był aż tak bardzo odmienny w stosunku do poprzedniej epoki. Obowiązywał również podobny model gospodarczy, ale w sposób wyraźny zmieniły się narzędzia jakimi posługiwali się ówczesni ludzie – uległy one miniatu-

ryzacji. Po części wynikało to z wprowadzenia łuku do arsenału zabieranego na polowania. Poszukując siedlisk tych społeczności znów musimy zwrócić uwagę na Zemborzyce oraz przylegającą doń od południa Krężnicę Jarą. Tu, u ujścia Nędznicy do Bystrzycy, znajduje się największe zgrupowanie znacznie większych i mniejszych obozowisk, które rozlokowały się na licznie występujących tu wydmach.

Podstawą do wydzielenia kolejnej epoki w rozwoju ludzkości – neolitu – nie tyle była ewolucja klimatu i środowiska, ale zasadnicza zmiana w systemie gospodarczym. Neolit, to młodsza epoka kamienia, nazywana również epoką kamienia gładzonego, gdyż wówczas końcowym stadium wytwarzania części narzędzi było zagładzanie ich powierzchni. Jednak nie to stanowi o jej wyjątkowości. U schyłku VI tysiąclecia p.n.e., zza Karpat przybyły do Polski grupy ludności, które potrafiły lepić naczynia ceramiczne, ale przede wszystkim uprawiać rośliny oraz hodować zwierzęta. Te umiejętności dały możliwość uniezależnienia się od efektów polowań czy darów natury zbieranych w lasach i na łąkach. Proces ten nazywa się przejściem od gospodarki zbieracko-łowieckiej do wytwórczej. Zmiana ta określana jest jako rewolucja neolityczna.

Na terenie Lublina zarejestrowano wiele śladów obecności najstarszych rolników, jacy dotarli na ziemię Polski. Nie odnotowujemy ich jednak w granicach Zemborzyc. Natomiast, ślady penetracji lub stałego osiedlania się kolejnych społeczności neolitycznych zostały potwierdzone w południowym Lublinie w czasie badań wykopaliskowych. Jest to tyle ważne, że w wypadku wcześniejszych epok mieliśmy do czynienia wyłącznie ze znaleziskami pojedynczych wyrobów pochodzących z powierzchni stanowisk. Z kolei prace wykopaliskowe stwarzają sposobność nie tylko do pozyskania artefaktów, ale głównie do poznania trwałych reliktyw osadnictwa, np. zasypa-



nych jam lub domostw. Tego rodzaju badania, przez kilka sezonów, prowadzono na tzw. „osadzie na cyplu” nazywanej tak, gdyż zlokalizowana jest na tej charakterystycznej formie wysuniętej w ton Zalewu Zemborzycyckiego, w pobliżu ośrodka wycieczkowego Dąbrowa. Jednym z najistotniejszych odkryć było odnalezienie pozostałości obiektów osadowych – zasypanych jam gospodarczych należących do środkowo-neolitycznych kultur pucharów lejkowatych oraz amfor kulistych (ich nazwy zostały sformułowane od charakterystycznych naczyń).

Pierwsza z wymienionych kultur (KPL), wcześniejsza, swym zasięgiem objęła niemal całą Europę Środkową – od Szwecji i Holandii przez Jutlandię i Niemcy aż po Podole i Wołyń. Najliczniejsze na Lubelszczyźnie skupiska osad i cmentarzysk tej ludności zarejestrowane są na Płaskowyżu Nałęczowskim. Podczas wykopalisk w Dąbrowie pozyskane zostały fragmenty naczyń oraz wyroby krzemienne, z których część mogła służyć jako narzędzia żniwne. W inwentarzu zabytków odnajdujemy również gliniane przęśliki – obciążniki krosien tkackich. Jako ciekawostkę wskażmy także na wykonane z gliny, lecz w miniaturowej skali, topory oraz siekiery (ryc. 1). Być może przedmioty te były zabawkami przeznaczonymi dla dzieci, których ojcowie przy pomocy wyrobów naturalnej wielkości karczowali lasy (ryc. 2). Trzebież pierwotnych puszczy, następnie wypalanie poręb i obejmowanie ich systemem pól uprawnych było jednym z filarów gospodarki kultury pucharów lejkowatych. Zakładanie pól ornych na porębach leśnych – modelu dotychczas nie znanego na obszarze Polski – to nie jedyne osiągnięcie KPL. Zabytki archeologiczne dowodzą, że role uprawiane były przy pomocy zwierząt – z pobliskiej Krężnicy Jarej pochodzi znalezisko glinianego modelu wołów zaprzęgniętych w jarzmo, warto zapamiętać iż jest to jeden z pierw-

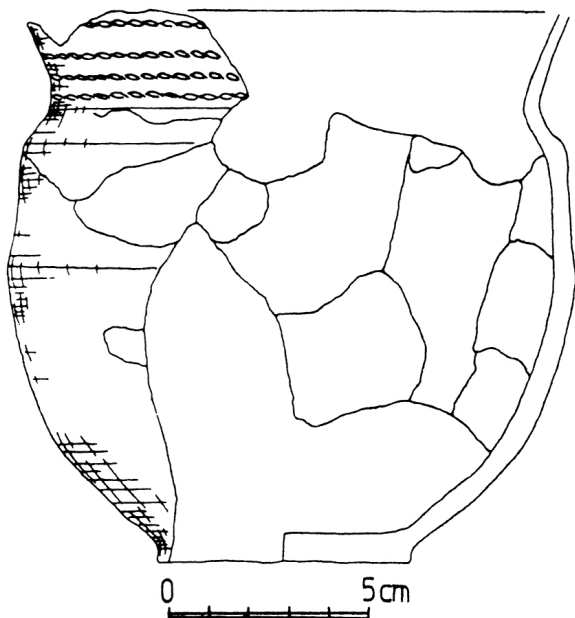
szych artefaktów tego typu pozyskanych na ziemiach polskich (ryc. 3).

Typ gospodarki preferowany przez ludność KPL, który z angielskiego nazywa się slash-and-burn, prowadził z jednej strony do wycięcia znacznych połąci lasów, ale przede wszystkim przyczyniał się do szybkiej erozji gleb (w ten sam sposób zakładane są do dziś pola w Amazonii). To zjawisko potęgowało wyjąławianie gleby i w konsekwencji zmuszało społeczności tej kultury do częstych zmian siedlisk.

Odlesione obszary, początkowo stawały się nieużytkami, a w dalszym etapie wkraczała na nie roślinność trawiasta przekształcając dawne pola w zielone murawy. To środowisko, stopniowo obejmowała ludność kultury amfor kulistych, która trudniła się głównie pasterstwem. W „osadzie cyplu” natrafiono na szereg wyrobów pozostawionych przez tę, lokalną społeczność (ryc. 4).

Mniej więcej w podobnym czasie, na terenie wyżyn Europy Zachodniej i przedgórze Alp, pojawiła się kolejna kultura archeologiczna – ceramiki sznurowej, nazywana od specyficznego zdobienia naczyń odciskami sznura. Stopniowo, kolonizacja tej ludności obejmowała tereny coraz bardziej wysunięte na wschód, sięgając wyżyn małopolskich i Zachodniej Ukrainy. Przedstawiciele tej kultury trudnili się przede wszystkim pasterstwem, z tych względów ślady ich bytności pokrywają się z ekumenami zajętej przez starsze kultury. Na terenie Zemborzyc notuje się kilka, rozproszonych punktów, gdzie odnaleziono fragmenty ceramiki tej kultury.

Kultura ceramiki sznurowej, na ziemiach polskich, trwała również we wczesnym okresie epoki brązu, u schyłku III tysiąclecia p.n.e. W początkach epoki brązu na opisywanym obszarze dostrzegamy ślady penetracji grup ludzkich w postaci ułamków ceramiki, dla których nie udało się ustalić precyzyj-



RYC. 4. GLINIANE NACZYNIĘ KULTURY AMFOR KULISTYCH „OSADY NA CYPLU” W DĄBROWIE (RYS. A. NIEDŹWIADEK)

niejszych ram chronologicznych. Rozprzestrzenienie zabytków archeologicznych wskazuje, że na północ od Zemborzyc istniała dość gęsta sieć osad.

W starszym odcinku epoki brązu, XVII w. p.n.e., do ekumen zajętych przez społeczności rolnicze i pasterskie neolitu wkroczyła nowa jednostka, którą archeolodzy określają mianem kultury trzcinieckiej (od miejscowości Trzciniec w pow. Opole Lubelskie). Ludność tej kultury zakładała osady główne, z których wypędzane były stada bydła oraz owiec do obszarów pasterskich. Sieć stałych siedlisk i obozowisk dopełniały miejsca pochówków. W przypadku kultury trzcinieckiej, obrządek pogrzebowy był bardziej złożony w zestawieniu ze wcześniejszymi formacjami – stosowano zarówno kremację jak i groby szkieletowe, natomiast szczątki zmarłych składane były do

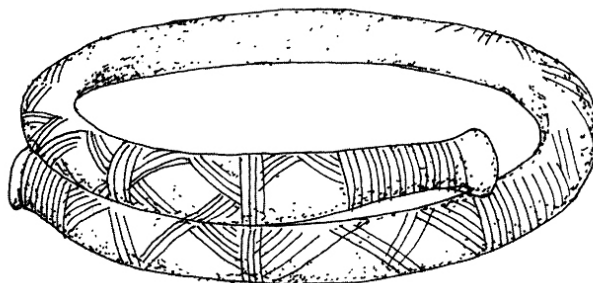
wykopanych jam lub przykryte nasypami kurhanów. W lesie Dąbrowa zlokalizowane jest cmentarzysko kurhanowe liczące tylko trzy kopce – jedyne znane z obszaru Lublina. Jeden z nasypów został rozpoznany w trakcie badań wykopaliskowych, prowadzonych w drugiej połowie lat 80-tych XX w. Odkryto tam trzy groby zawierające spalone kości ludzkie. Ten przypadek, jak przypuszczają archeolodzy, może być rodzinną nekropolą, bądź pochówkiem osób nie spokrewnionych ze sobą ale przynależących do tej samej grupy – rodu, czy szerszej rozumianej wspólnoty rodzinnej. Badania prowadzone na innych stanowiskach sepulkralnych tej kultury dowodzą, że stopy zakładano albo w miejscu, gdzie potem zamierzano wznieść kopiec, bądź w oddaleniu od niego – wówczas koniecznym było przeniesienie i pogrzebanie spopielenych kości. Przypuszcza się, że ogień spełniał rolę pośrednika przenoszącego zmarłego w zaświaty, a pochówek w ziemi miał związać go ze środowiskiem w jakim przebył swą ziemską drogę. Oprócz szczątków ludzkich, pod nasypami kurhanów, znajdowane są kości zwierząt, z których część była palona na stosie. Pozostałe, noszące ślady ćwiartowania, interpretuje się jako pozostałości po ucztach na cześć zmarłych.

Kultura trzciniecka zanikła około 1000 roku przed naszą erą, wówczas pojawiła się nowa jednostka – kultura łużycka, gdzie dominującą formą obrządku pogrzebowego stało się ciałopalenie, a skremowane na stosie szczątki zmarłych zsypywano do glinianych urn, które zagrzebywano w ziemi tworząc cmentarzyska liczące nawet kilka tysięcy grobów. Na terenie Zemborzyc nie odnotowano obecności nekropoli łużyckich, ale wzdłuż doliny Bystrzycy i Nędznicy rejestruje się nagromadzenie punktów osadniczych. Materiały przypisywane tej kulturze, w przypadku opisywanego obszaru, pochodzą wyłącznie ze znalezisk powierzchniowych. Informacje o życiu codzien-

nym ludności łużyckiej, jak dotąd, pozostają bardzo wycinkowe, gdyż specjaliści zajmujący się poznaniem tej kultury skupili swe wysiłki na badaniach cmentarzysk odsuwając na dalszy plan wykopaliska na terenie osad. Mimo to, przy rekonstrukcji modelu gospodarczego zakłada się iż główną rolę ogrywało rolnictwo i hodowla zwierząt, przy znacznym udziale pasterstwa. Społeczności kultury łużyckiej znacznie rozwinęły także metalurgię brązu – stopu miedzi i cyny w stosunku 9:1. Powstały wówczas wielkie centra wytwórcze i handlowe, a nawet osady przypominające protomiasta – np. Biskupin. Na dużym obszarze – od Łużyc, przez niemal cały obszar Polski po Słowację i Ukrainę Zachodnią – kwitła dalekosiężna wymiana handlowa, zapewne tą drogą do współczesnych Zemborzyc trafiły brązowe naramienniki (ryc. 5).

Kultura łużycka trwała także w początkach epoki żelaza – do około 500/400 r. p.n.e., ale za pierwszą jednostkę kulturową nowej epoki uznać musimy kulturę przeworską. Kultura przeworska rozwijała się w okresie gdy Republika Rzymska rozpoczęła podboje w basenie Morza Śródziemnego. Cywilizacja ta odcisnęła piętno także na społecznościach zamieszkujących tereny aałpejskie – na ziemiach polskich epoka ta nazywana jest okresem wpływów rzymskich. Pewnym dowodem na kontakty ze światem śródziemnomorskim była wymiana handlowa. Natomiast z Półwyspu Apenińskiego i rzymskich prowincji sprowadzane były do Europy Środkowej wyroby luksusowe. Na terenie Lubelszczyzny importy ze strefy śródziemnomorskiej należą do rzadkości, takim jest tetradrachma partyjska Mitrydatesa II – moneta z II-I w. p.n.e., znaleziona na terenie Zemborzyc (ryc. 6). Młodszy numizmat z tej dzielnicy, sesters Faustyny Młodszej, datowany jest na lata 161-176 n.e.

W sieci stałych osad i okresowych siedlisk ważne miejsce zajmuje „osada na cyplu” w lesie Dąbrowa.



RYC. 5. BRĄZOWY NARAMIENNIK KULTURY ŁUŻYCKIEJ Z ZEMBORZYC (WG. M. POLAŃSKIEJ)

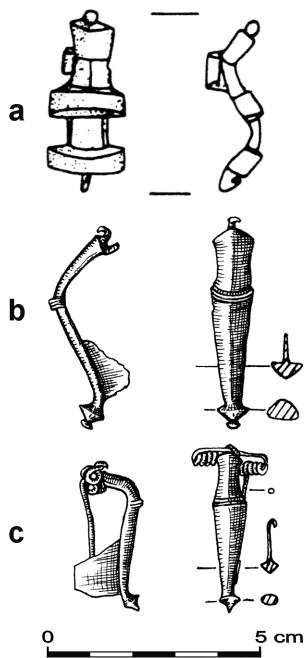
Na tym stanowisku rozpoznano także domostwo kultury przeworskiej, o zarysie zbliżonym do prostokąta o powierzchni 10 m<sup>2</sup>, w jego dnie dały się zauważyć ślady dołków posłupowych. Ciekawymi znaleziskami są brązowe fibule, niezwykle wówczas popularne zapinki (ryc. 7).

Pomiędzy początkiem naszej ery a połową II wieku następuje załamanie osadnictwa kultury przeworskiej spowodowane przez ekspansję z północy kultury wielbarskiej, utożsamianej z Gotami. Z Lublina, znamy jedno znalezisko przypisywane temu ludowi.

Upadek Cesarstwa Zachodniorzymskiego, do którego w znacznym stopniu przyczyniły się najazdy ludów z północy i wschodu, rozpoczął okres wędrówek

RYC. 6. TETRADRACHMA PARTYJSKA MITRYDATESA II, Z II-I W. P.N.E., ZNALEZIONA NA TERENIE ZEMBORZYC (WG. M. POLAŃSKIEJ)



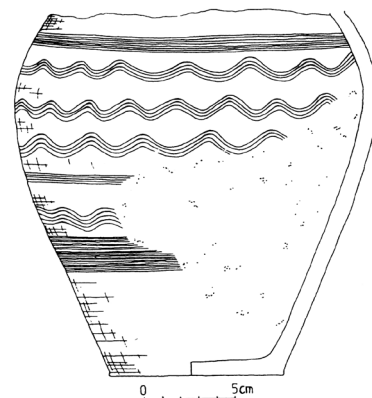


RYC. 7. BRĄZOWE FIBULE Z OKRESU WPŁYWÓW RZYMSKICH Z „OSADY NA CYPLU” W DĄBROWIE (A – RYS. A. NIEDŹWIADEK; B, C – RYS. A. KLOSS)

ludów. Nastąpiły przesiedlenia całych plemion – np. wspomniani Goci przewędrowawszy przez niemal całą Polskę i Ukrainę zatrzymali się nad brzegami Morza Czarnego, skąd ruszyli na Zachód by dotrzeć na Półwysep Iberyjski. W granicach Lublina nie notuje się osad z tego okresu. Na terenie wspomnianej już wielokrotnie „osady na cyplu” znalezione zostało brązowe okucie pasa wykonane w stylu późnoawarskim z poł. V wieku (Awarowie był to lud koczowniczy wywodzący się z Kaukazu).

Okolo VI wieku n.e. na ziemiach polskich pojawiają się Słowianie. Naukowcy spierają się, czy nasi przodkowie żyli w dorzeczu Wisły i Odry od dawna, czy przybyli tu ze wschodu lub zza łuku Karpat. Na obszarze niemal całego Lublina notuje się już najwcześniejsze ślady ich obecności. Znaczny przyrost osad datowany jest na VIII wiek. Powstają wówczas osiedla obronne – grody, np. na Wzgórzu Staromiejskim. W tym okresie niemal cała dolina Bystrzycy i jej dopływów zapełnia się osadami. Ich skupisko odnotowujemy także w Zemborzycach – wyniki badań powierzchniowych potwierdzają 35 siedlisk datowanych na wczesne średniowiecze. Część jednego z takich punktów została przebadana

RYC. 8. NACZYNIE CERAMICZNE Z VIII-IX W. N.E. POZYSKANE Z ZIEMIANKI NA „OSADZIE NA CYPLU” W DĄBROWIE (RYS. A. NIEDŹWIADEK)



wykopaliskowo – to „osada na cyplu”. W wykopach archeologicznych uchwycono pozostałości po typowym domostwie tego czasu – ziemiance, której towarzyszyły jamy gospodarcze. Z zasypanych wewnątrz obiektów pozyskano charakterystyczne naczynia zdobione ciągami rytych rowków i falistych linii nanoszonych grzebieniem (ryc. 8).

Obok siedlisk otwartych i grodów znany także cmentarzyska kurhanowe – na terenie miasta grupują się w kilku punktach. Jednym z nich jest las Dąbrowa (ryc. 9). Słowiańską obrzędowość pogrzebową możemy rekonstruować także na podstawie przekazów kupców arabskich.

Obok siedlisk otwartych i grodów znany także cmentarzyska kurhanowe – na terenie miasta grupują się w kilku punktach. Jednym z nich jest las Dąbrowa (ryc. 9). Słowiańską obrzędowość pogrzebową możemy rekonstruować także na podstawie przekazów kupców arabskich.

RYC. 9. JEDEN Z NASYPÓW KOPCÓW NA CMENTARZYSKU KURHANOWYM W DĄBROWIE (FOT. R. NIEDŹWIADEK)



Potwierdzona w źródłach pisanych historia Zemborzyc zaczyna się 25 października 1364 roku. Tego dnia w Szydłowie został wystawiony z woli króla Kazimierza Wielkiego dokument, w którym władca zezwolił Grzegorzowi, synowi Przybka zwanego Tatarzynem, dziedzicowi Błogocic (w powiecie proszowskim w województwie krakowskim) na przeprowadzenie **lokacji wsi na prawie magdeburskim**. Zgodnie z treścią dokumentu, Zemborzyc miały zostać osadzone w lesie nad rzeką Bystrzycą, blisko Lublina, na 33 łanach, a wspomniany Grzegorz, oraz jego następcy, otrzymali we wsi sołectwo, trzy wolne łany, a także prawo do posiadania karczmy, młyna i stawu rybnego. Dodatkowo dwa wolne łany zostały przeznaczone na pastwisko.

Kontekst wystawienia wspomnianego dokumentu jest oczywisty. Kazimierz Wielki dążył do zagospodarowania ziemi lubelskiej, która od 1. połowy XIII wieku była obiektem częstych niszczycielskich najazdów ze wschodu. Podjęte przez króla w latach 40. XIV wieku dążenia do opanowania **Rusi Czerwonej** wiązały się z próbą przekształcenia położonego na wschód od Wisły wyludnionego pogranicza Małopolski w obszar o większym potencjale gospodarczym i wojskowym, mogący być bazą dla ekspansji na tereny ruskie. Aby to osiągnąć należało przede wszystkim doprowadzić do wzrostu liczby ludności zamieszkującej ziemię lubelską, a zatem ponownie osadzić wsie zniszczone w okresie najazdów, a także lokować nowe osady. Być może należy się także domyślać bezpośredniego związku królewskiej decyzji z 1364 roku z celowymi działaniami mającymi wzmocnić bezpośrednio zaplecze gospodarcze samego Lublina, który poważnie ucierpiał w czasie najazdu tatarskiego w 1341 roku. Gospodarczemu i militarnemu wzmocnieniu Lublina miały służyć zarówno budowa miejskich umocnień, jak też sprzedaż **wójtostwa** lubelskiego **Franczkowi z Moguncji** w 1342 roku. Także **sołtys** Zemborzyc Grzegorz Przybkowic, oraz jego następcy, zostali zobowiązani do stawienia się konno w pancerzu do służby królowi lub jego **staroście**. Spośród owych następców kolejnym, którego znamy jest dopiero niejaki Mikołaj, który otrzymał sołectwo zemborzyckie z rąk Władysława Jagiełły w 1416 roku.

Pewne fragmenty z dokumencie z 1364 roku, a nawet sama nazwa Zemborzyc, pozwalają się jednak domyślać, że wieś istniała już

*Tekst główny: Jacek Chachaj  
(Katolicki Uniwersytet Lubelski JP II),  
Kamil Jakimowicz (Uniwersytet Marii  
Curie-Skłodowskiej)  
Wyjaśnienia terminów  
na marginesie tekstu: Dominik Szulc  
(Instytut Historii PAN)*

**Prawo magdeburskie** było najpopularniejszym w dawnej Polsce wariantem tzw. prawa niemieckiego, zespołu praw i swobód przyniesionego z Niemiec, nadawanych nowym osadnikom od XIII w., tu na przykładzie praw i swobód mieszczan Magdeburga. Lepsza organizacja lokowanych w ten sposób osad spowodowała, że wyparło ono tzw. prawo polskie. Lokacja na prawie niemieckim (magdeburskim) polegała na tym, że osadnicy otrzymywali od właściciela nowej osady łan ziemi, dziedziczne prawo do niej, od 2 do 24 lat zwolnienia z czynszu (tzw. lata wolnizny), warunkowe prawo opuszczenia wsi i sprzedaży swoich ról, a także organ samorządowy w postaci ławy wiejskiej, na czele której stawał sołtys.

**Ruś Czerwona** – obszar historycznie rozpościerający się w dorzeczu Sanu i Dniestru po Prypeć. Jego głównymi grodami były m.in. Lwów, Przemyśl, Chełm, Jarosław i Sanok.

**Franczko (Franciszek) z Moguncji** – niewiele można o nim powiedzieć. Przypuszcza się, że sam Franczko (którego imię było wówczas rzadkie) mógł w Niemczech występować pod innym imieniem. Lubelska historyk Bożena Nowak uważała, że Moguncję mógł opuścić w 1329 r. podczas powstania rzemieślników i przenieść się do Krakowa. Nie wykluczała, że był on identyczny ze wspomnianym w 1338 r. mieszczaninem krakowskim Franciszkiem synem Marcina Crois, odnotowanym później Franciszkiem Rudussonis, lub Franciszkiem celnikiem i wójtem krakowskim w latach 1361-1363. W 1342 kupił od króla wójtostwo lubelskie, z którego w kolejnych latach czerpał niewielkie dochody. Jednocześnie z zakupem wójtostwa otrzymał od Kazimierza Wielkiego dwie leżące wówczas pod Lublinem wsie: Bronowice i Konopnicę. Nie żył już na pewno w latach 90. XIV w.

**Sołtys** – obecnie jest organem wykonawczym sołectwa – jednostki pomocniczej gminy. W dawnej Polsce stawał na czele wsi. We wsiach nowo lokowanych sołtysiem stawał się zazwyczaj tzw. zasadźca, czyli reprezentant osadników podczas zakładania wsi. Był to urząd dziedziczny, właściciel wsi nie mógł go usunąć, a sołtys miał prawo sprzedaży sołectwa. Sołectwo mogło ulec podziałowi między spadkobierców sołtysa. Mogła je także odziedziczyć kobieta. Przewodził ławie wiejskiej, otrzymywał nie 1, lecz kilka łanów ziemi, pobierał 1/6 czynszów i 1/3 kar sądowych. Miał też prawo założyć karczmę lub młyn. W zamian za to zobowiązany był do służby wojskowej. Dochody sołtysów powodowały, że o sołectwa zabiegali niekiedy mieszczanie i rycerstwo. Od XV w. ci ostatni masowo wykupywali sołectwa, nakazując sołtysom ich przymusową sprzedaż i dążąc do ograniczenia ich uprawnień. W mieście odpowiednikiem sołtysa był **wójt**.

wcześniej. W dokumencie nie spotykamy stwierdzenia, że lokacja ma zostać przeprowadzona „**na surowym korzeniu**”, lecz jedynie, że ma być odnowiona.

Jednocześnie wyraźnie pojawia się formuła znosząca prawo polskie, wraz z wszystkimi jego obowiązkami. Może to oznaczać, że Zemborzycy funkcjonowały w momencie wystawiania dyplomu królewskiego, a lokacja miała na celu przede wszystkim przekształcenie osady w wieś zorganizowaną w nowoczesny sposób (opartą organizacyjnie na prawie niemieckim) oraz zwiększenie jej zaludnienia.

Nazwa Zemborzycy nasuwa skojarzenia z imieniem Zemborza (Zęborza), którego używało kilka osób pojawiających się w średniowiecznych źródłach. Już w 1311 roku odnotowany został Zdzisław syn komesa Zemborzy, właściciel należących później do parafii krężnickiej Babina i Bystrzycy. Wywodził się on zapewne z ziemi sandomierskiej, na co wskazuje fakt, że posiadał także położone tam Wojnowice. W pierwszej połowie XV wieku występował także Jan Zemborza z Rawszyc (Rafszyc), wsi należącej do parafii zemborzycyckiej, która istniała zapewne na wschód lub północny wschód od Zemborzycy.

Wszystko to pozwala zbudować hipotezę, że nazwa Zemborzycy wiąże się z jej założycielem, który należał do rycerskiego rodu reprezentowanego w XIV wieku przez wspomnianego Zdzisława z Babina, Bystrzycy i Wojnowic, a wiek później przez dziedzica Babina Mikołaja zwanego Rawszą oraz przez Zemborzę z Rawszyc. Ród otrzymał zapewne w początkach XIV wieku nadania w zachodniej, oraz na pograniczu północnej części ówczesnej parafii krężnickiej i możemy się domyślać, że prowadził na tym terenie akcję kolonizacyjną. Zapewne właśnie efektem działalności tego rodu było powstanie Zemborzycy, a później, zapewne już w XV wieku, także Rawszyc. Hipotetyczny założyciel Zemborzycy (zapewne sam noszący imię Zemborza) jest nam nieznany, ale zapewne żył w pierwszej połowie XIV wieku. Wtedy też prawdopodobnie powstały Zemborzycy. Być może w efekcie

zniszczeń będących skutkiem najazdu tatarskiego z 1341 roku Zemborzycy, podobnie jak inne osady w okolicach Lublina, uległy znacznemu wyludnieniu. Mogło to skutkować ponownym przejściem opustoszałych terenów w ręce królewskie, co wyjaśniałoby znaną nam sytuację własnościową, bowiem od momentu pojawienia się w źródłach Zemborzycy należały do dóbr monarszych.

Od 1383 roku potwierdzone jest także istnienie, dziś już nie istniejących, Sulisławic, a od 1425 roku wspomnianych już Rawszyc. Obydwie te wsie położone były na północ od Zemborzyc, z tym, że królewskie Sulisławice leżały, podobnie jak Zemborzycy, na lewym brzegu Bystrzycy, natomiast Rawszycy – na prawym, granicząc ze Śmiłowem (dzisiejszym Ćmiłowem) i Wrotkowem, leżąc między Zemborzycami a Krężnicą, nieco na północny wschód od Zemborzyc i południe od Wrotkowa. Rawszycy były, jak się wydaje, osadą drobnorycerską, zamieszkaną później przez drobną szlachtę bez kmieci. W 2 połowie XV w. należały do rycerzy herbu Nowina, którzy mieli tam dwa folwarki. W 1443 roku Zemborza z Rawszyc zastawił plebanowi w Abramowiczach Grzegorzowi łąkę w Rawszycach nad Bystrzycą, powierzchni 1 łanu. W 1456 roku dziedzic Jan Zemborza z Rawszyc zwolniony został od jurysdykcji kasztelana lubelskiego. W latach 30. XVI wieku dwułanowa część wsi należała do Rawszycyckich, natomiast druga część, obejmująca jeden łan – do Jakuba Sadurskiego. Krótco potem, w połowie XVI wieku zanikły, a ich część została zajęta (w 1533 i 1540) pod folwark starosty lubelskiego, być może folwark zembrzycki. Jeszcze w 1565 roku właściciel Abramowic procesował się o łąkę nazywaną Rawszycą. Po tym wydarzeniu nazwa ta ostatecznie zanika. Być może jej reliktem jest nazwa parowu Rasice w pobliżu Zemborzyc.

**Starosta** – inaczej niż obecnie, był on urzędnikiem królewskim sprawującym władzę administracyjno-sądową, wojskową oraz skarbową na podległym mu terytorium, niekiedy 2-3 powiatów sądowych. Urząd starościński zaprowadził król czeski i polski Wacław II na przełomie XIII/XIV w.

**Lokacja wsi na „surowym korzeniu”** – założenie wsi na terenie niezagospodarowanym i niezaludnionym stale. Wiązało się to z koniecznością wytyczenia wsi od po staw, co wiązało się chociażby z karczunkiem okolicznych lasów, by wskazać miejsca na role i zabudowania. W XIV w. takie lokacje były szczególnie popularne i przeważały nad lokacjami osad już istniejących, czy przenoszeniem wsi z prawa polskiego na prawo niemieckie. Wsie lokowane na „surowym korzeniu” przyjmowały najczęściej postać osad placowych i ulicówek, z placem zwanym nawsiem pośrodku, na którym wznoszono niekiedy kościół.

**Łan** – miara powierzchni, na ziemiach polskich rozpowszechniła się wraz z rozwojem lokacji na prawie niemieckim, zgodnie z którym każdy z osadników winien otrzymać w dziedziczną własność 1 łan gruntu. Właściciel wsi nie mógł bez powodu usunąć z niego osadnika, ten ostatni zaś za zgodą pana mógł łan sprzedać. Powierzchnia łanu była zmienna, zależna od jakości gleby. Wyróżniano różne rodzaje łanów. W Polsce południowej dominował łan tzw. frankoński, równy 23-27 ha.

Sulisławice, podobnie jak Zemborzycy, usytuowane były przy drodze wiodącej z Lublina na południowy zachód wzdłuż lewego brzegu Bystrzycy. W 1506 roku Jan Koniński odstąpił Sulisławice i Zemborzycy podkomorzanemu lubelskiemu Mikołajowi Pileckiemu, z którego rąk wieś z folwarkiem (a także ponownie Zemborzycy) wykupił w 1521 roku kasztelan krakowski Mikołaj Firlej. W 1508 roku Zygmunt Stary

nakazał królewskim posłańcom jeździć z Krakowa na Litwę właśnie tą drogą, przez Dzierzkowice, Zemborzycy i Lublin, ale można przypuszczać, że także we wcześniejszych wiekach znaczenie tego traktu było duże. Nie można wykluczyć, że właśnie ten fakt skłaniał już w XIV wieku władców Polski do zainteresowania okolicami Zemborzyc, co tłumaczyłoby zarówno hipotetyczne przejęcie wsi po spustoszeniach z rąk rycerskich w królewskie, jak też decyzję o jej lokacji na prawie magdeburskim w 1364 roku. Wieś w zapisach pochodzących z XV i XVI wieku występuje niemal zawsze wraz z Zemborzycami i zapewne najpóźniej w latach 40. XVI wieku stała się ich częścią. Ostatni raz Sulisławice wymienia się bowiem w 1532 roku.

Dokument z 1364 roku wspominał o 33 łanach przewidzianych na lokację Zemborzyc. Zakładając, że trzy wolne łany sołtysa były wliczane do tego arealu dochodzimy do wniosku, że wieś w założeniach miała liczyć około 30 rodzin kmiecych, co oznacza, że liczba zamieszkującej ją ludności miała się wahać






**Liber beneficiorum Jana Długosza** – powstały między 1440 a 1480 r. opis uposażenia diecezji krakowskiej (ta część nie zachowana), oraz katedry krakowskiej, klasztorów i poszczególnych parafii diecezji (część zachowana). Będąc opisem historycznym i oceną wartości poszczególnych majątków i ich przychodów, wydany drukiem w XIX w., jest znakomitym źródłem do badań regionalnych. Jego autorem był słynny kronikarz Jan Długosz (1415-1480), kanonik krakowski, niedoszły arcybiskup lwowski, kanclerz i zarządca majątku biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Z Lublinem związany był o tyle, że po 1467 r. zajmował się m.in. wychowaniem synów króla Kazimierza Jagiellończyka podczas ich pobytów na zamku lubelskim.

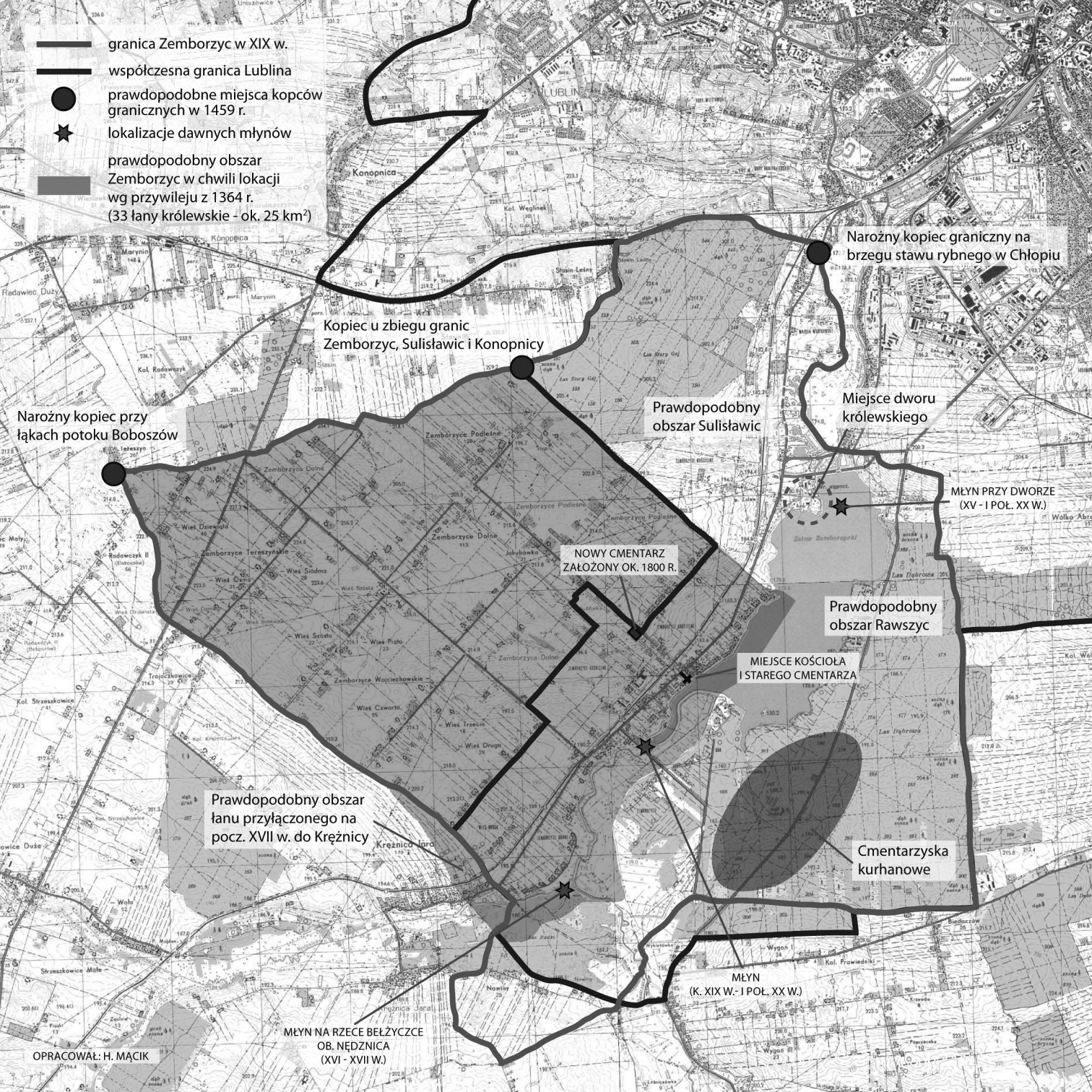
między 150 a 180 osobami. Nie wiemy czy zamia-ry udało się zrealizować, ale wiele wskazuje na to, że nie. **Liber beneficiorum Jana Długosza**, spisana w latach 70. XV wieku zawiera informację o istnieniu w Zemborzycach czternastu łanów kmiecych, ośmiu karczem, jednego młyna, oraz pól i łąk użytkowanych przez plebana. Nawet, jeśli doliczymy do łanów kmiecych jakieś nie opisane przez Długosza arealy, ziemie związane z karczmami, oraz należące do plebana, to i tak obszar wsi będzie mniejszy, niż planowany sto lat wcześniej. Oznacza to także mniejsze zaludnienie wsi, którego raczej nie powinniśmy dla tego okresu szacować powyżej 150 osób. W świetle późniejszych danych realna liczba ludności Zemborzyc była zapewne jeszcze mniejsza. Mimo tego miejscowi właściciele byli zainteresowani dalszym rozwojem gospodarczym Zemborzyc, skoro w 1515 r. król Zygmunt Stary zezwolił miejscowemu tenurariuszowi (dzierżawcy) i wojewodzie bełskiemu Mikołajowi Pileckiemu na założenie stawu (najpewniej w biegu Bystrzycy) i młyna (zapewne na owym stawie).

**Zagrodnik** – biedny chłop gospodarujący zazwyczaj na niewielkim skrawku gruntu. Zagrodnicy najczęściej stanowili tanią siłę najemną w folwarku właściciela wsi, sołtysa lub w gospodarstwach zamożniejszych chłopów. Z zagroników często pochodzili wiejscy rzemieślnicy.

**Świętopietrze** – opłata składana przez poddanych i władcę na rzecz Stolicy Apostolskiej zwana także „denarem św. Piotra”, jako wyraz oddania się w opiekę papieżu, lub dziesięciną papieską. W Polsce pojawiło się już w X-XI wieku. Jednak dopiero od początku XIV w. daninę tę pobierano od każdej osoby (ze wyjątkiem rycerstwa, duchownych, biedaków i nieochrzczonych). Dla ziemi lubelskiej zachowały się m.in. spisy świętopietrza z lat 1325-1349. Zniesiona w l. 1551-1560 z inicjatywy samego papieża (zob. **reformy trydenckie**).



-  granica Zemborzyc w XIX w.
-  współczesna granica Lublina
-  prawdopodobne miejsca kopców granicznych w 1459 r.
-  lokalizacje dawnych młynów
-  prawdopodobny obszar Zemborzyc w chwili lokacji wg przywileju z 1364 r. (33 łany królewskie - ok. 25 km<sup>2</sup>)



Narozny kopiec przy łąkach potoku Boboszów

Kopiec u zbiegu granic Zemborzyc, Sulisławic i Kononicy

Narozny kopiec graniczny na brzegu stawu rybnego w Chłopiu

Prawdopodobny obszar Sulisławic

Miejsce dworu królewskiego

MŁYN PRZY DWORZE (XV - I POŁ. XX W.)

NOWY CMENTARZ ZAŁOŻONY OK. 1800 R.

Prawdopodobny obszar Rawszyc

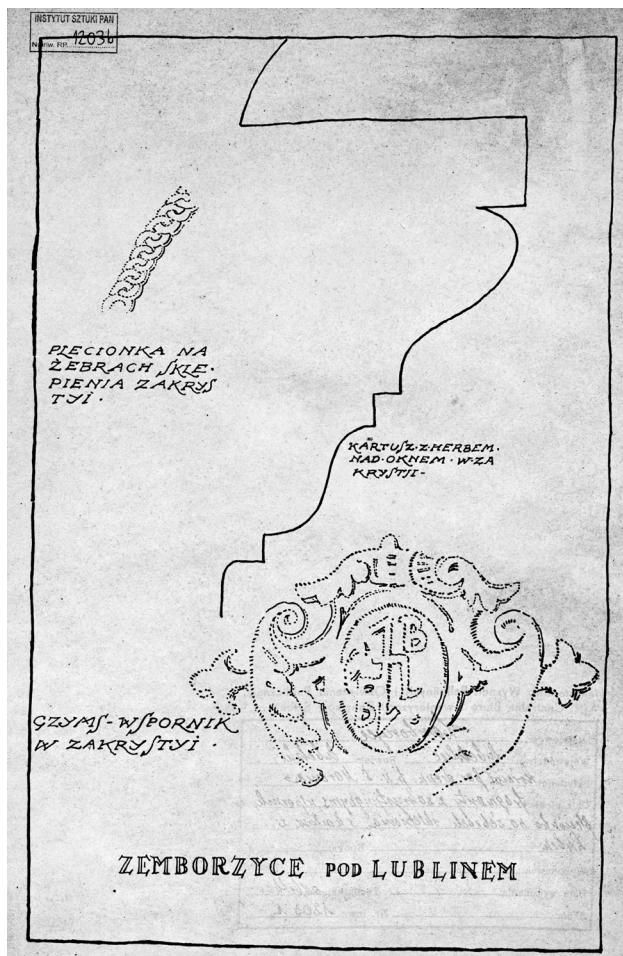
MIEJSCE KOŚCIOŁA I STAREGO CMENTARZA

Prawdopodobny obszar łąki przyłączonej na pocz. XVII w. do Krężnicy

Cmentarzyska kurhanowe

MŁYN (K. XIX W. - I POŁ. XX W.)

MŁYN NA RZECIE BELŹCZYCE OB. NĘDZNIWA (XVI - XVII W.)



DEKORACJE W ZAKRYSZCII STAREGO KOŚCIOŁA W ZEMBORZYCACH, RYS. K. SKÓREWICZ, 1913. ZBIORY INSTYTUTU SZTUKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK, SYGN. RP 1203B.

W 1565 roku w Zemborzycach odnotowano 34 kmieci osiadłych na 25,5 łanach, pięciu karczmarzy, ośmiu **zagrodników**, folwark mający trzy pola, a wójt miał 6,5 łanu ziemi, na których miał siedmiu kmieci, czterech zagrodników i karczmę. We wsi istniały także młyn o trzech kołach na stawie, drugi pusty od

dwóch lat młyn o dwóch kołach na rzece, oraz staw na rzece Belżycze (zapewne na Nędznicy).

Nie znamy czasu powstania parafii w Zemborzycach. Funkcjonowała na pewno w 1428 roku, gdy odnotowano jej plebana Marcina, co pozwala przesunąć jej początki, co najmniej o kilka lat wstecz. Nie wspominają o kościele w Zemborzycach zarówno dokument z 1364 roku (co jest jeszcze jedną przesłanką, za tym, by nie traktować ówczesnej lokacji, jako typowego dla prawa niemieckiego osadzenia wsi na surowym korzeniu), jak też uważane za kompletne wykazy **świętopietrza** z lat 1373 i 1374. Prowadzi to do wniosku, że parafia powstała między 1374 a 1428 rokiem. Jej fundatorem był król, jako właściciel wsi. Także do monarchów (realnie reprezentowanych przez starostów lubelskich) przez następne wieki należał patronat parafii, czyli zarówno opieka nad jej podstawami materialnymi, jak też prawo do obsady funkcji plebana. Z czasów Długosza pochodzi informacja o istnieniu w Zemborzycach drewnianego kościoła pod wezwaniem św. Marcina, które utrzymało się do dzisiaj i zapewne jest także wezwaniem pierwotnym. **Dziesięciny** z łanów kmiecych w Zemborzycach należały do biskupa krakowskiego, co było typowe dla osad nowych lub przynajmniej odnowionych i traktowanych jako nowo zasiedlone. Pleban zemborzycy miał do swojej dyspozycji jakieś pola i łąki w Zemborzycach, a ponadto należały do niego dziesięciny z łanów kmiecych i dwóch folwarków w Rawszycach.

Dokładniejsze informacje o dochodach plebana z Zemborzyc posiadamy dla 1529 roku. Nie posiadał on już wtedy dziesięcin w Rawszycach, które pobierał wtedy pleban krężnicki. Zapewne był to skutek decyzji szlachty z Rawszyc, która mogła dysponować dziesięcinami z własnych pól, jako tzw. **dziesięciną swobodną** i wskazywać jej odbiorcę. Nie oznacza to,

że dochody plebana z Zemborzyc były bardzo niskie. Dysponował on dziesięcinami z ról sołtysa, **mesznym** w życie i owsie, **kolędą** oraz opłatami od kmieci, być może siedzących na należących do niego rolach. Dziesięcinę z folwarku zemborzycznego pobierali wówczas pleban lubelski oraz biskup krakowski.

W okresie reformacji parafia zemborzyczna, o królewskim prawie patronatu, uniknęła przejścia przez innowierców. Począwszy od połowy XVI wieku w Lubelskiem nasiliły się wpływy protestantów. Znaczna większość parafii katolickich w tym czasie upadła, kościoły zamieniano w zbory lub niszczone. Akta **wizytacji** z 1565, spisanej w okresie szczytowego powstania reformacji, informują, że parafia zemborzyczna (obejmująca już tylko jedną wieś) funkcjonuje normalnie, a kościół jest dobrze ozdobiony i wyposażony. Dopiero pod koniec XVI wieku rozpoczęła się odbudowa katolickiej sieci parafialnej. Dla Zemborzyc istotny był fakt, że do reformacji przystąpili właściciele Krężnicy, co pociągnęło za sobą upadek tamtejszej starej parafii, sięgającej początkami może nawet końca XII w. Kościół krężnicki w 1595 uległ zniszczeniu, a parafia nie została odbudowana. Jej uposażenie włączono do dochodów plebana z Zemborzyc, a w Krężnicy w XVII wieku powstał jedynie kościół filialny, który był początkowo zarządzany, a potem aż do XX w. podporządkowany parafii zemborzyskiej.

Akta wizytacji z 1595 roku odnotowały w Zemborzycach drewniany, zwrócony na wschód, w kierunku Bystrzycy kościół (nazwany także kaplicą, co może sugerować jego niewielkie rozmiary), położony w środku wsi. Był zapewne w złym stanie, skoro zapisano, że dach i struktura budynku w części potrzebują wielkiej naprawy. Po raz pierwszy został także odnotowany cmentarz, którego ogrodzenia także należało poprawić. Wspomniano, że pleban od czasów fundacji parafii posiada pięć pól uprawnych, a na jednym

**Dziesięcina** – danina świadczona Kościołowi przez ogół ludności z ziemi uprawnej w wysokości 1/10 produkcji hodowlanej, łowieckiej, ale przede wszystkim w zbożu, jako co 10-ty snop zboża z pola. Powodowała często straty w produkcji, gdyż zebranego zboża nie można było zwieźć z pola, póki po snopki nie przyjechała uprawniony do zbierania dziesięciny.

**Dziesięcina swobodna** – z przywileju odprowadzania d. swobodnej mogło korzystać tylko rycerstwo. Miało no swobodę decydowania, której instytucji kościelej oddać dziesięcinę, a snopy zboża oddawało już po zwózce z pola.

**Meszne** – danina roczna pobierana w pieniądzu lub naturze (np. miód, futra, zboże) przez proboszcza od wiernych. Najczęściej przybierała formę zwykłej dziesięciny snopowej, przy pobieraniu której duchowny zobowiązywał się do odprawienia określonej liczby mszy w roku, stąd meszne nazywano także dziesięciną mszalną lub mszową.

**Kolęda** – danina składana rocznie przez parafian proboszczowi. Jej nazwa pochodzi od tego, iż duchowni zbierali ją odwiedzając wiernych „po kolędzie”, a więc corocznym śpiewaniu pieśni o narodzinach Chrystusa.

**Wizytacja** – akta wizytacyjne parafii, zwłaszcza te z XVIII w., charakteryzują się dużym stopniem szczegółowości. Niejednokrotnie stanowią jedyne źródło informacji. Istotne miejsce zajmowały w nich opisy kościołów, i innych zabudowań parafialnych, w tym mieszkalnych i gospodarczych, oraz sprawy moralno-obyczajowe kleru. Wizytacje przeprowadzali duchowni różnych stopni. Mogli to być sami biskupi (wizytacje generalne), lecz zwykle delegowali wizytatorów spośród podległego sobie duchowieństwa, najczęściej archidiaconów, dziekanów lub kanoników. Zachowały się protokoły wizytacyjne parafii obecnego Lublina z lat m.in. 1595, 1603, 1617, 1644-1650, 1675, 1721, 1737-1739, 1748, 1766 oraz 1781-1782 (najdokładniejsza spośród wizytacji staropolskich).

z tych pólanków siedzi plebański poddany. Pleban miał także dwa ogrody oraz pięciu poddanych, którzy odrabiali trzy dni **pańszczyzny**. Na przeciw kościoła stała plebania z dwoma ogrzewanymi izbami (jedną dla plebana, drugą dla domowników), sienią i jeszcze jednym pomieszczeniem, a obok niej znajdował się sad. Na przeciwko plebanii stał także wzniesiony przez plebana domek dla wikariusza.

Liczne interesujące informacje zawierają akta wizytacji przeprowadzonej w 1603 roku. Przy opisie drewnianego kościoła nie wspomniano tym razem o konieczności remontów, co może oznaczać, że dokonano już niezbędnych napraw. W każdym razie dach świątyni określono, jako dobry. W informacji wartych odnotowania wymieńmy wzmiankę o braku konfesjonałów (utrzymywano tylko odrębne siedzenie do spowiedzi), co oznacza, że nie zrealizowano jeszcze zaleceń będących częścią **reform trydenckich**. Poza ołtarzem głównym wspomniano także ołtarz boczny, znajdujący się w północnej (czyli lewej) nawie kościoła. Połączona z dachem kościoła dzwonnica była usytuowana nad wejściem do świą-

tyni. Cmentarz był już ogrodzony (wiele wskazuje, że zarówno zapis z 1595, jak też z 1603 roku dotyczą cmentarza przykościelnego). Niedaleko cmentarza, od strony południowej znajdował się dom plebana z pokojem od zachodu i drugim pomieszczeniem dla domowników po przeciwnej stronie. Od wschodu i południa do plebanii przylegał sad. Na zachód od wejścia wspomniane zostały zabudowania gospodarcze (chlew i zamykana sztachetami stodoła). Za sadem, od wschodniej strony, w pobliżu drogi znajdował się dom wikariusza, a po drugiej stronie drogi (z opisu wynika, że chodzi o drogę, która biegła między kościołem, a brzegiem Bystrzycy), od brzegu rzeki stał browar, zaś od wschodu do cmentarza przylegała szkoła. Dodatkowo akta wizytacyjne zawierają dokładny opis pól i łąk należących do plebana, a także pobieranych przez niego dziesięcin. Po raz pierwszy podana została liczba mieszkańców Zemborzyc, która została określona na ponad siedemdziesiąt osób. Nawet jeśli dodamy do tej liczby ośmioro biednych żebraków, o których wspomina wizytacja, oraz jeśli nawet uznamy, że wspomniana liczba odnosi

**Pańszczyzna** – rodzaj renty odrobkowej, przymusowego zobowiązania chłopów wobec właściciela ziemi, świadczonego w zamian za możliwość użytkowania ziemi. Pojawiła się w początkach XIII w. i polegała na pracy przez chłopą na roli pana w wymiarze początkowo 1 dnia w roku z każdego łanu. Z czasem wymiar tego obowiązku podnoszono, nawet do 6 dni w tygodniu (XVIII w.), co stało się dla chłopów zarówno symbolicznym, jak i rzeczywistym obciążeniem, bezpłatną z reguły robocizną z którą wiązało się łamanie ich praw i przywiązanie do ziemi. Pociągnęła za sobą rozwinięcie się gospodarki folwarcznej, ale także przyczyniła do zbiegostwa chłopów ze wsi. Biedniejsi (zagrodnicy) odrabiali ją pieszo, bogatsi (kmiecie) wykorzystywali swój sprzęt i inwentarz żywy, jak radło i konia, stąd

zwykło mówić się o p. pieszej i sprzężanej. Na ziemiach polskich, w zależności od zaboru, pańszczyznę znoszono na przestrzeni kilku dekad w XIX w., ostatecznie w zaborze rosyjskim w 1864 r.

**Reformy trydenckie** – postanowienia mające na celu reformę Kościoła katolickiego przyjęte przez Sobór Powszechny w Trydencie (1545-1563), oraz w latach kolejnych. Dały początek kontrreformacji. Wprowadzono wówczas m.in. obowiązek wizytowania parafii, zakładania seminariów duchownych, zabroniono nepotyzmu i symonii, ograniczono możliwość kumulacji beneficjów, zniesiono świętopietrze, ujednolicono liturgię, ogłoszono Indeks ksiąg zakazanych, dekrety o sakramentach, o udzielaniu Komunii Świętej pod 2 postaciami etc.

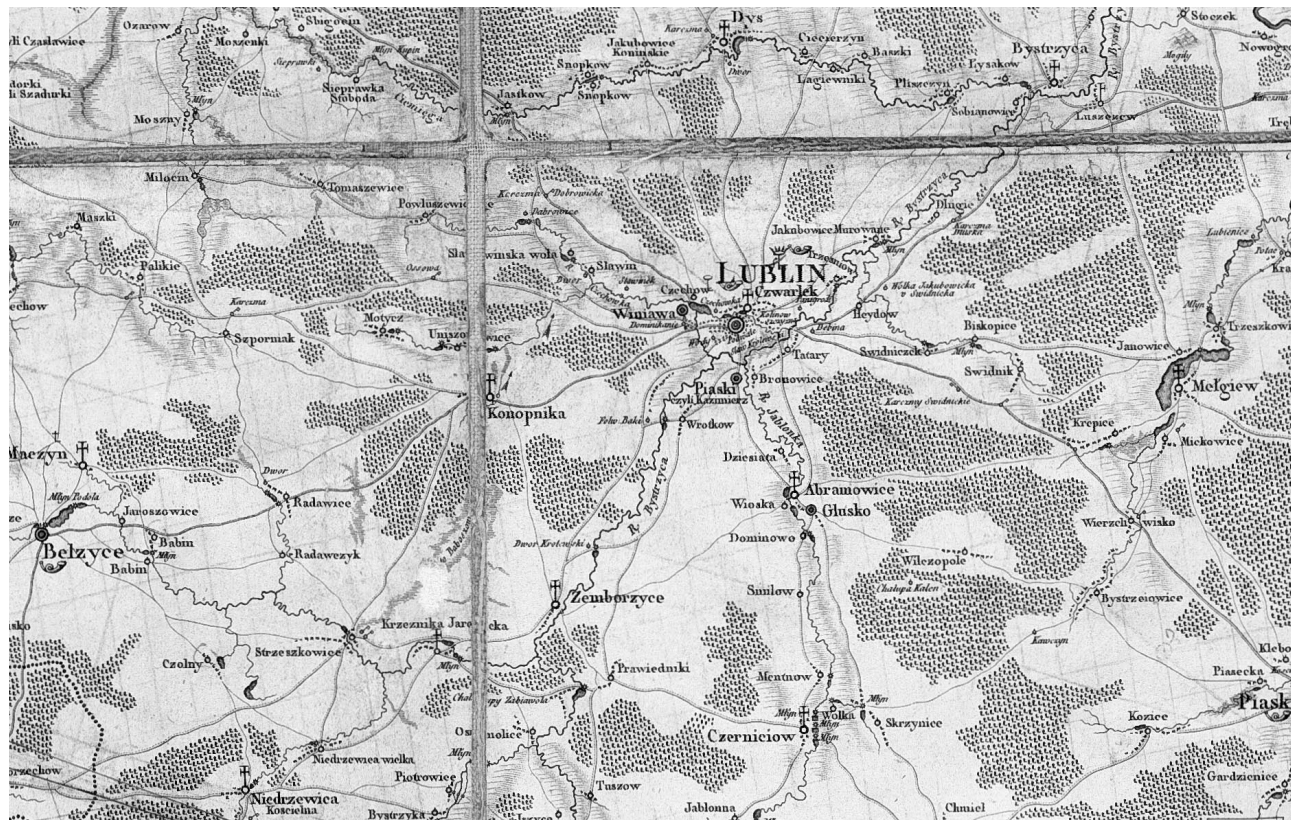
się wyłącznie do osób dorosłych (przyjmujących sakramenty), to i tak zaludnienie Zembrorzyc w początkach XVII wieku nie mogło przekraczać stu osób.

Sytuacja Zembrorzyc w pierwszej połowie XVII w. znacząco pogorszyła się. Na skutek epidemii wieś wyludniła się. Jeszcze w 1603 roku liczyła 33 mieszkańców. Zarazy rozprzestrzeniały się i wywoływały strach u miejscowej ludności. Spowodowało to m. in., że szlachta województwa lubelskiego 8 lipca 1652 r. sejmik odbyła nie w Lublinie, a w Zembrorzycach. Liczba mieszkańców wsi spadła jeszcze bardziej po II wojnie północnej, czyli tzw. potopie szwedzkim.

W 1661 roku wizytatorzy królewscy nie odnotowali we wsi żadnego kmiecia ani zagrodnika. Było jedynie ośmiu komorników, którzy nie płacili czynszów, a pańszczyznę odrabiali jeden dzień w tygodniu. Ze wsi wyjechali także podwodnicy, których dawniej było dziewięciu. Nie świadczyli oni powinności na rzecz dworu, jednak musieli dostarczać podwód. Podczas lustracji nie odnotowano jednak żadnego z nich.

O skali zniszczeń jakie dotknęły Zembrorzycy świadczą nie tylko straty ludnościowe, ale także materialne. Jedyna we wsi karczma została zniszczona, a generalny stan wsi musiał być opłakany, ponieważ

OKOLICE LUBLINA NA MAPPIE SZCZEGULNEJ WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO KAROLA DE PERTHEES Z 1785 ROKU



zarósł nawet staw na rzece Bełżycy (ob. Nędznica). Budynek folwarkowy oraz obora spłonęły i nie zostały już odbudowane. Podobnie stało się z młynem, który istniał przy stawie zembrzyckim. Kres jego działania można jednak wiązać z okresem od początku lat 30. do połowy lat 50. XVII w. Wizytatorzy ustalili, że miejsce na którym był lokowany ledwo da się rozpoznać, a jeszcze w 1627 roku ówczesny wójt Adam Wierzycki prowadził remont budynków na terenie Zembrzyc i starał się o zwrot kosztów z tego tytułu. Można więc założyć, że młyn pozostawał wówczas w dobrym stanie lub został wyremontowany, a dopiero później niszczał.

W granicach Zembrzyc znajdował się również łąn, który frymarczono. Leżał on przy samej grobli stawu krężnickiego. W 1661 roku cały był zarosnięty lasem i nie przynosił z tego powodu żadnych dochodów. Zembrzyce w tym czasie graniczyły z Konopnicą, Radawcem, Strzeszkowicami, Krężnicą, Osmolicami, Prawiednikami, Ćmiłowem i Mętowem, wsiami ziemiańskimi, dziedzicznymi. Dalej przylegały do gruntu abramowickiego, pustych ról wrotkowskich aż do tamtejszego stawu. Dwa łąny z Zembrzyc pozostawały w posiadaniu Stanisława Woyszy, który otrzymał je 15 sierpnia 1650 roku na mocy przywileju królewskiego, oblatowanego do ksiąg grodzkich kamienieckich. Z tych łąnów płacił po 15 groszy do skarbu Rzeczypospolitej. Ponadto od czasu śmierci Stanisława Kośbidy dysponował trzecią miarą z tamtejszego młyna.

Od 19 stycznia 1649 roku Stanisław Woysza, dworzanin królewski, był również wójtem wsi Zembrzyce. Z tego tytułu powinien przysługiwać mu szósty grosz z czynszów od kmieci oraz trzeci z przysądzonych win. Jak wiadomo, we wsi w tym czasie nie było jednak żadnych kmieci, więc Woysza nie czerpał tą drogą żadnych dochodów. Na dodatek do 1654 roku

toczył spór ze spadkobiercami Jakuba Szydłowskiego o wójtostwo zembrzyckie. Ostatecznie król Jan Kazimierz 4 sierpnia opowiedział się po stronie Woyszy, nakazał mu jednak spłatę długów zapisanych na Zembrzycach. W tej sytuacji musiał on być szczególnie zainteresowany sprowadzeniem nowych osadników i przeprowadzeniem remontu m. in. karczmy oraz młyna zembrzyckiego, który stanowił część jego uposażenia. Nie wiemy czy czynił starania w tym kierunku, faktem pozostaje, że po kilkunastu latach jego urzędowania jako wójta, niekorzystna sytuacja nie uległa zmianie.

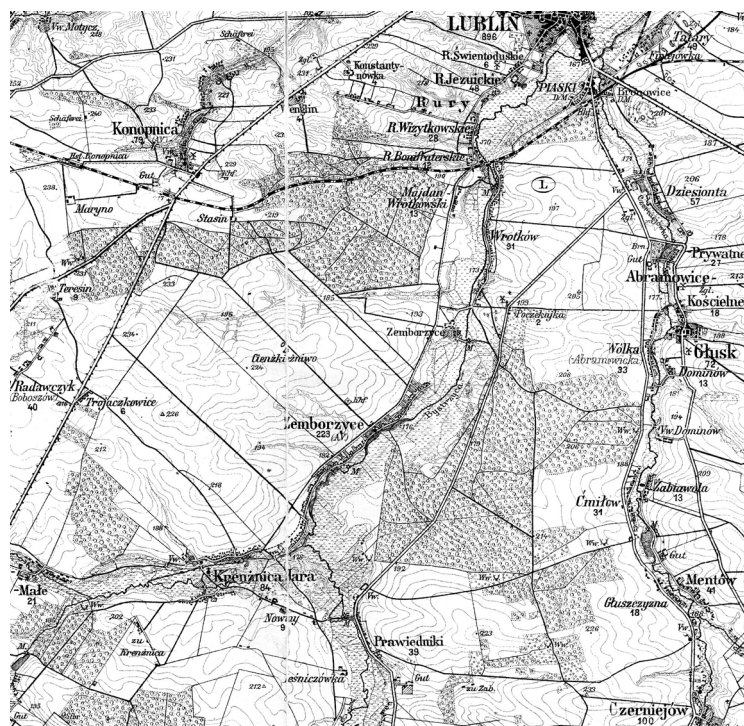
Wieś powoli dźwigała się z upadku, jakiego doświadczyła po klęskach epidemii i wojnach z pierwszej połowy XVII stulecia. Według rejestru poborowego z 1673 roku liczba mieszkańców Zembrzyc wzrosła do 83. We wsi stale funkcjonowała parafia. W 1679 roku proboszczem zembrzyckim i krężnickim był Paweł Gorzkowski, a wikarym Adam Grzanowski. Zembrzyce pod względem gospodarczym i ekonomicznym silnie powiązane były z Lublinem. Proboszcz Gorzkowski prowadził liczne interesy z Żydami lubelskimi. Na przykład w maju 1680 r. zawarł z Żydem Nosonem Abramowiczem kontrakt w sprawie wzajemnych rozliczeń i spłaty długu w wysokości 300 złotych polskich. W tym samym czasie zgodził się na warunki spłaty zadłużenia w podobnej kwocie u złotnika lubelskiego, Żyda Icka. Możliwe, że ten wykonywał prace na potrzeby wyposażenia kościoła zembrzyckiego.

Sąsiedztwo Lublina wpływało na Zembrzyce również pod względem społecznym. W 1691 r. proboszczem zembrzyckim był Wojciech Markowicz. Występował on w sądzie z pretensjami do ruchomości pozostałych po żonie Żyda lubelskiego Monaszewicza, która została przez tego proboszcza ochrzczona w kościele w Zembrzycach. W czerwcu

tego samego roku arendujący Zemborzycę lubelski Żyd Zyskiel Salomonowicz wniósł protest przeciwko szlachcicowi Mikołajowi Winnickiemu, poprzedniemu administratorowi dóbr zemborzyckich, że ten nie chciał spłacić 127 złotych polskich długu, dopuścił się napadu na drodze, kiedy Zyskiel jechał do Lublina, a ponadto pobił arendarza Zemborzyc, ukradł mu osiodłanego konia oraz worek z rzeczami. Możliwe, że do nieporozumień między Salmonowiczem, a Winnickim doszło w związku z problemami z uregulowaniem należności po podpisaniu nowego kontraktu na arendę Zemborzyc. W sierpniu 1691 r. woźny lubelski informował, że w Lublinie w kamienicy mieszczanina Przybyłkowicza, gdzie mieszkał Winnicki udało się odzyskać konia, którego ten zabrał Zyskielowi.

W tym okresie Zemborzycę stosunkowo często dzierżawione były przez okoliczną ludność pochodzenia żydowskiego. W 1696 r. wieś od Stanisława Szczuki, referendarza koronnego i starosty lubelskiego arendował Żyd biłgorajski Tybel Izaakowicz. Wiadomo, że wieś pod jego zarządem pozostawała przynajmniej do 1698 r. Prawdopodobnie wówczas udało się odbudować miejscową karczmę oraz młyn, które jeszcze w 1661 r. były zniszczone, gdyż we wrześniu 1698 r. Tybel Izaakowicz występował również jako arendarz karczmy zemborzyckiej, a w kwietniu 1699 r. Majer Haszkowicz jako nadzorca tamtejszego młyna. W październiku 1714 r. arendarzem Zemborzyc był z kolei Żyd Mosiek Szmojłowicz.

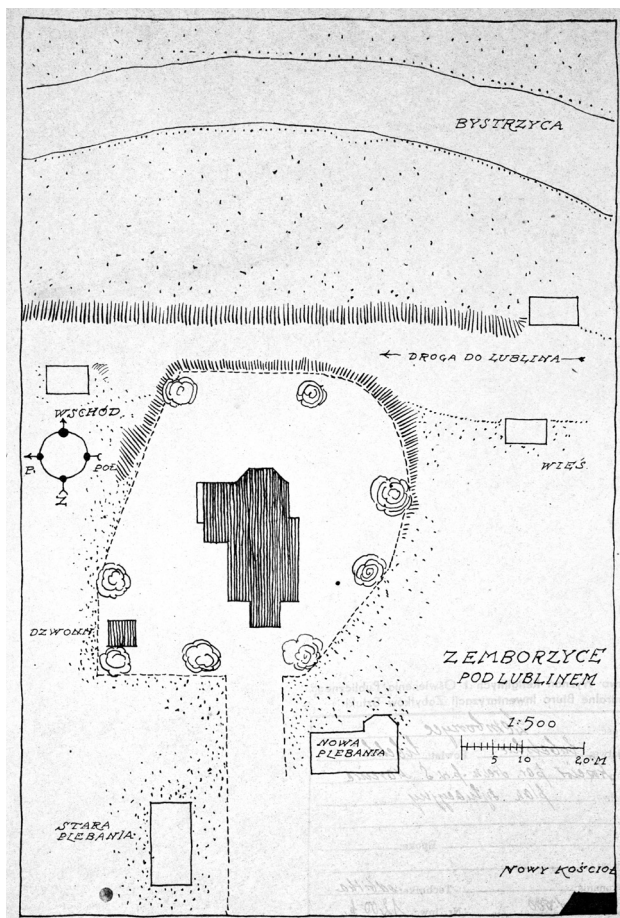
W obrębie stosunkowo małej społeczności Zemborzyc czasami dochodziło do różnego rodzaju zatargów. W dniu 28 sierpnia 1700 r. do urzędu grodzkiego lubelskiego wpłynął pozew przeciwko ówczesnemu wójtowi zemborzyckiemu Zygmuntowi Szopniewskiemu oraz plebanowi, którzy napadli na swoich poddanych, małżonków Dubków oraz krawcową Bogdańską, a następnie ukradli im pie-



ZEMBORZYCE OK. 1890 ROKU, FRAGMENT WOJSKOWEJ MAPY AUSTRIACKO-WĘGIERSKIEJ

niądze, które ci wieźli do Bychawy dla swoich wiezycieli.

Z kolei w dniu 29 grudnia 1725 r. w Zemborzycach konieczne było przeprowadzenie oględzin przez woźnego lubelskiego. Dzierżawcą wsi był wtedy szlachcic Antoni Bernat Sobieszczański. Podczas specjalnego zjazdu sądowego w Zemborzycach stwierdzono kradzież siana ze stogów dokonaną przez Żyda Irszka, arendarza z Prawiednik i dwóch miejscowych chłopów. Okres dzierżawienia przez Sobieszczańskiego Zemborzyc zakończył się przed grudniem 1728 r. Wtedy to jako „niedawny” dzierżawca występował przed sądem grodzkim lubelskim w sprawie przeciw-



PLAN SYTUACYJNY ZABUDOWAŃ KOŚCIOŁA W ZEMBORZYCACH,  
 RYS. K. SKÓREWICZ, 1913, ZBIORY INSTYTUTU SZTUKI POLSKIEJ  
 AKADEMII NAUK, SYGN. RP 1200B.

ko Żydowi Moszkowi Szmulowiczowi, również „nie-  
 dawnemu” arendarzowi browaru w Zemborzycach.  
 Sobieszczański oskarżał go o oszustwa i nie wywiąza-  
 nie się z kontraktu na dzierżawę browaru. W związku  
 z tym były zarządca Zemborzyc w okresie 3 lat po-  
 niósł straty, które szacował na 2021 złotych polskich.

Sprawa trafiła do Trybunału Koronnego w Lublinie.  
 W odpowiedzi na te oskarżenia w lutym 1730 r.  
 Moszko Szmulowicz złożył w grodzie lubelskim ze-  
 znanie, twierdząc że w trakcie arendowania browaru  
 w Zemborzycach Sobieszczański wybierał od niego  
 przez kilka lat należności zawyżone w stosunku do  
 kontraktu i wyrządził mu wiele innych krzywd. Za-  
 wiadomił, że syn Sobieszczańskiego ukradł mu róż-  
 ne rzeczy osobiste, w tym złotą wazę. Nie wiadomo  
 jak zakończyła się sprawa, jednak Mosiek Szmulo-  
 wicz nie zniechęcił się do samych Zemborzyc i już  
 w maju 1733 r. występował przed aktami grodzkimi  
 w sprawie o pobicie jako arendarz wsi Zemborzycy.

Niestety początek XVIII w. przyniósł kolejne  
 zmagania zbrojne. W okresie tzw. „wielkiej wojny  
 północnej” na wniosek hetmana Sieniawskiego we  
 wsiach królewskich leżących na obszarze od Brze-  
 ścia do Krakowa rozlokowano oddziały wojskowe.  
 Do Zemborzyc trafiła chorągiew pancerna wojewody  
 lubelskiego Jana Tarły. Przydział ten miał charakter  
 stały. Żołnierzom wydzielono jeden łan pola i zobo-  
 wiążano do pełnienia dziedzicznej służby wojskowej.  
 Miejscowa ludność musiała funkcjonować w pewnej  
 koegzystencji z nowymi mieszkańcami. Przykładowo  
 w grudniu 1729 r. arendarz karczmy w Zemborzy-  
 cach, Żyd Majer Szyjowicz, spłacił dług karczemny  
 od gromady w Zemborzycach i Wrotkowie w wyso-  
 kości 428 złotych polskich, przeznaczając je na cho-  
 rągiew pancerną wojewody lubelskiego Jana Tarły.  
 Sytuacja taka trwała do 24 kwietnia 1768 r., kiedy  
 to marszałek konfederacji barskiej województwa lu-  
 belskiego, Stanisław Rojonowski, włączył chorągiew  
 pancerną do własnych oddziałów. Po zakończeniu  
 działań zbrojnych żołnierze zostali natomiast zrównani  
 w prawach z pozostałymi mieszkańcami Zemborzyc.



## Znani z imion i nazwisk plebani zemborzycy od XV do XVIII w.

- 1428 Marcin
- 1429 Piotr
- 1442 Piotr
- 1456-61 Jan
- przed 1485 Stanisław Stala, w 1485 wspomniany jako dawny pleban (*tum plebanus de Zemborzyce*)
- 1463?-95 Marcin (a może dwóch plebanów o tym imieniu), wzmianki: 1463, 1468, 1471, 1473, 1474; raz jako Marcin Kostro, oraz jako Marcin Zemborski od 1485 do 1495 (liczne wzmianki, raz jako Marcin Zamborski)
- 1498 Stanisław Niklaszek, wcześniej mansjonarz zamkowy
- 1507-10 Marcin
- 1511-17 Piotr
- przed 1521 Szymon
- 1521-23 Andrzej Zarski/Zdzarski, w 1523 już "olim"
- 1521 Andrzej ze Zdziar
- 1523 Marcin kapelan kasztelana krakowskiego
- 1525 Stanisław Chorzywski
- 1529 Marek
- 1529-48 Piotr z Dobrego, jednocześnie pleban w Rudnie, oficjał lubelski, prepozyt i altarysta, potem już tylko prepozyt szpitalny, pleban w Bychawce i Wilkowie
- 1548 w lipcu prepozyt szpitalny Piotr z Dobrego rezygnuje z parafii w Zemborzycach
- 1551-60 Mikołaj
- 1565 Mikołaj Strzelczycki, kiedyś suspendowany
- 1577 Błażej z Dąbrowy
- 1595 Jan Chabędzki od 1578 roku, administrował też parafią Krężnica
- 1600-1603 Stanisław Bietkowicz, kanonik lubelski, mansjonarz zamkowy
- 1716 Wojciech Micikiewicz (?-1716+)
- 24 IV 1716-? Michał Mars de la (Dela) (24 IV 1716-?)
- 1721 Szymon Franciszek Masiecinski [1721]
- 30 XI 1740 Józef Węgier
- ?-1765 Wawrzyniec Nassalski (Nassulski)
- 22 V 1765-? Jakub Piasecki
- 1775-? Sebastian Krakowski (Krakowiecki)
- ?-1779 Sebastian Ziębanski
- 25 V 1779-? Teodor Reklewski

Artur Hamryszczak  
(*Katolicki Uniwersytet Lubelski JP II*),  
Hubert Mącik  
(*Miejski Konserwator Zabytków*)

### Inwentarz gospodarstwa plebańskiego w 1748 roku

*Wolów para starych 1, koni starych  
para, które zaraz pozdychali,  
jałowica 1, wieprzakow małych 3,  
kura 1 y kogut 1, gęsi 3; Bron para,  
kocielek pułćwierciowy na nozkach  
żelazny miedziany 1, piłka (), ...  
1 pług y lemiesz zły.*

### Zagubione przywileje kościoła w Zemborzycach

Brak było przywilejów i aktu erekcyjnego, ale jest relacja Tomasza Jabczyka, który pytany o te dokumenty powiedział „ze widział Przywileje Kościoła Zęborzyckiego y Krężnickiego na kształt księgi pisaney in folio w białey oprawie, które Prawa zawżdy chowaną w sklepie w Plebanii za żywota Xiędza Pzyckiego. Po śmierci Jego Czeladnik Marcin Zadoński przechwalał się z tym, powiadając: ze wiem Ja kto tę Prawa ma Alexander Pycki będąc przy śmierci dziwy robili y podobieństwo ze tę Prawa zabraną nich są, bo wszystko poszarпали o czym y Exekutorowie JGMX Sługocki y Xiędz Piszarz Konsystorski znać by wiedzieć mieli.”

## PARAFIA W ZEMBORZYCACH W XVIII-XIX WIEKU I ZEMBORZYCKIE KOŚCIOŁY

Parafia w Zemborzycach powstała zapewne niedługo po lokacji wsi. Jest wzmiankowana od początku XV wieku. Przez pierwsze wieki istnienia kościół był drewniany, a jego wygląd opisany w wizytacjach biskupich z lat 1565-1603 omawia J. Chachaj w niniejszym tomiku.

W 1748 roku parafia zemborzyccka, wg zachowanej wizytacji biskupiej z tego roku, obejmowała sześć miejscowości: Zemborzycze, Krężnica (filia), Trzeszkowice, Osmolice, Prawiedniki i Żabia Wola. Na podstawie informacji z parafialnych ksiąg metrykalnych (*Libri baptisatorum, copulatorum et mortuorum*) prowadzonych od 8 stycznia 1747 r. do 29 lutego 1748 r., możemy ustalić podstawowe dane dotyczące ludności. We wspomnianym czasie w parafii zemborzycckiej udzielono chrztu 25 dzieciom (14 chłopcom, 11 dziewczynkom), zmarło 8 osób, a małżeństwo zawarło 15 par. Wszystkich zobowiązanych do spowiedzi paschalnej (oprócz dzieci) w parafii zemborzycckiej było do 1270 osób. Niestety w innym miejscu wizytacja podaje liczbę do 2000 osób, więc nie bardzo wiadomo, którą liczbę należy uznać za właściwą.

Należy również wspomnieć, że na terenie parafii mieszkało ok. 60 Żydów. Byli oni arendarzami oraz zajmowali się handlem. Również w Krężnicy, w posiadłości ziemskiej dziedziców Suchodolskich, którzy byli kalwinami, żyło pięciu Żydów.

W parafii funkcjonował szpital, który mieścił się w starym budynku, składającym się z dwóch izb. W jednej mieszkały cztery staruszki, a w drugiej trzech mężczyzn.

Do uposażenia parafii należały w Zemborzycach następujące grunty: dwa łany i półłanek pola, które rozciągało się do granicy Konopnicy oraz łan łąki za rzeką Bystrzyca. Ponadto pleban posiadał ogród o wielkości łana oraz prawo połowu ryb na rzece Bystrzyca. Do parafii należał również browar oraz nowa taberna, z prawem propinacji. Jej funkcjonowanie było jednak bardzo kłopotliwe, ponieważ sprzedawany alkohol, przeszkadzał w godnym przeżywaniu świąt przez mieszkańców.

Na łące plebańskiej nazywanej Królewszczyna pracowali czterej poddani: Feliks Gargas, pracujący pięć dni w tygodniu oraz Szymon Kotek, Szymon Jakobusek i Albertus Sołtysek. Było również pięciu poddanych zagrodników (*hortulani*) którzy pracowali ze sprzężajem trzy

dni w tygodniu. Ponadto dwaj pracowali jeden dzień w tygodniu ze sprzężajem: Krzysztof (Christoforus) Kabecki i Jakub (Jakobus) Więcek. Obydwaj mieli wydzieloną dla siebie część ogrodu plebańskiego.

Parafia czerpała dochody nie tylko z gospodarstwa rolnego ale i z dziesięcin. Natomiast uposażenie, które nadał przy erekcji parafii w Krężnicy kolator Marcin Stynkowski zagarnęli jego następcy, po przejściu na protestantyzm. W XVIII w. ich spadkobierca Garnyski również nie wypłacał należnych sum.

Plebanem zemborzyckim był kanonik zamojski, Józef Głęgiel. Został on ochrzczony 1 stycznia 1709 r., a święcenia kapłańskie przyjął z rąk bpa kijowskiego Samuela Jana Oźgi. W dniu 7 sierpnia 1736 r. został prepozytem sokalskim, a od 10 marca 1738 r. – kanonikiem zamojskim, dzięki rekomendacji Tomasza Antoniego Zamojskiego, ordynata zamojskiego i patrona kolegiaty zamojskiej. W dniu 2 października 1741 r. nominowany został na proboszcza Zemborzyc i kościoła filialnego w Krężnicy. Ks. J. Głęgiel ukończył kolegium jezuickie oraz odbył studia filozoficzno-teologiczne w Akademii Zamojskiej. Dwa lata studiował również w seminarium duchownym.

W parafii pracował również organista, który swoją służbę objął w 1732 r. Za swoją pracę otrzymywał rocznie 60 florenów oraz 8 korców bliżej nieokreślonego zboża.

Następna zachowana wizytacja parafii zemborzyckiej pochodzi z 1781 r. czyli od poprzedniej minęło 33 lata. Jak można zauważyć w parafii zaszły istotne zmiany.

Bardzo szczegółowo opisane zostało gospodarstwo plebańskie. Zabudowania plebańskie były zlokalizowane na zachód od starego kościoła, na terenie dzisiejszego kościoła i parkingu. Budynki te, budowane z drewna, były co kilkadziesiąt lat wymieniane na nowe. W 1779 r., staraniem rządcy parafii, ks. Krako-

wieckiego, wybudowana została nowa plebania, która znajdowała się niedaleko kościoła. Był to obszerny budynek o formie niewielkiego dworu, o rozmiarach 40 na 20 łokci (ok. 24 na 12 m), postawiony na podmurówce, składający się z kilku pomieszczeń. Od strony południowej znajdowały się dwa pokoje „zimne”, które wspólnie ogrzewał jeden piec oraz dwa pokoje „letnie” z garderobą. Wszystkie te pomieszczenia posiadały okna z okiennicami oraz drzwi z zamkami francuskimi. Być może opisywane pokoje miały charakter przechodni, skoro zanotowano, że było w nich siedem zamków drzwiowych. W środku plebanii znajdowała się sień z drzwiami „dubeltowymi”, zaopatrzonymi w wielki zamek francuski. Przed sienią znajdował się ganek z trzema oknami z okiennicami, natomiast za nią – kuchnia. W sieni stał duży mурowany komin, którego podstawa sięgała fundamentów budynków.

Z tyłu kuchni, znajdował się pokój, którego ściany obłożone były tarcicami. Pełnił on najprawdopodobniej rolę salonu, ponieważ był w nim biały piec i kominek. Wejście do niego znajdowało się w garderobie, natomiast wyjście było do kuchni. Drzwi były zaopatrzone w zamki francuskie. Pod wspomnianym pokojem znajdowała się mурowana piwnica.

Po drugiej stronie sieni, najprawdopodobniej od strony północnej, znajdowała się duża izba i alkierz, w którym stał piec o dwóch kominach. Prawdopodobnie również te pomieszczenia posiadały wspólne drzwi. Obok nich znajdowała się spiżarnia, a także sień czeladnia. Wizytator policzył dokładnie, że w całym budynku (oprócz ganku) jest 12 okien z okiennicami oraz 15 drzwi.

Naprzeciwko plebanii, po drugiej stronie podwórza znajdował się budynek starego folwarku, który był w części wyremontowany. Składał się on z małego pomieszczenia z alkierzem. Pośrodku była kuchnia, a po

przeciwnej stronie zrujnowana piekarnia. W skład zabudowań gospodarczych wchodziły nadto: spichlerz, stajnia, obora, wołownia, stajenki, oraz chlewy, które zbudował terażniejszy pleban. Były również „*pułtory stodoły stare, stodoła duża y drugiej połowa*”.

Na placu kościelnym stał również budynek dla organisty, który wybudowano w 1777 r., składający się z pokoju, alkierza sieni i komórki. Mieszkał w nim organista Hieronim Kubecki, który miał 27 lat i pracował w parafii od 1777 r.

Szpital parafialny mieścił się w starym budynku, który wymagał remontu. Jednak z powodu braku zapisanych funduszy na jego funkcjonowanie, nie wykonywano żadnych napraw. Nowy szpital wzniesiono w 1784 roku staraniem ks. Krakowieckiego. Był również osiem domków (chałupki) w których mieszkali poddani plebana. Jednak trzy z nich były bardzo stare, a czwarta w ruinie. Także karczma plebańska była bardzo stara i potrzebowała remontu. Nie było

już budynku browaru, który według informacji, spalił się kilkanaście lat wcześniej.

Jak można zauważyć gospodarstwo plebańskie było bardzo obszerne. Pracowało w nim 11 osób. Dodatkowo ośmiu poddanych chłopów z Zemborzyc, pracowało na plebańskim polu: trzech z nich jeden dzień w tygodniu, zaś pięciu – trzy dni w tygodniu.

W 1849 roku, po śmierci ks. Borejki, opisano szczegółowo istniejące wtedy budynki przy kościele. Oprócz opisanego wyżej szczegółowo domu plebana z 1779 roku, w skład zabudowań przy kościele wchodziły: dom czeladni, wikaria, która była wówczas zamieszkała przez organistę, szpital o czterech izbach wystawiony w 1840 roku po pożarze poprzedniego, karczma plebańska oraz budynki gospodarcze: stajnia, wozownia, spichlerz, obora i obszerne stodoły. Żaden z tych budynków nie zachował się.

#### **Inwentarz gospodarstwa plebańskiego w 1781 r.**

- Koni para taksowanych zł 80
- Wołow para taksowanych zł 98
- Krow 2 taksowanych zł 60
- Macior 2
- Wieprzak roczniak 1
- Gęsi 3
- Kaczek 3
- Kur 3
- Wóz nie kuty dobry, pług z żelazami, radeł 2 z żelazami
- Bron starych para; drabin para, siekiera 1;
- Kosa z stalnicą 1
- Pszczol pni 10 taksowane Talerow 10

#### **Zasiewy w polu plebańskim w 1781 r.**

Pszenicy korcy 12  
Żyta korcy 20

jęczmienia korcy 12

Tatarki korcy 15

Grochu korzec 1

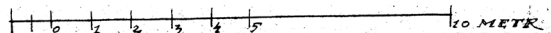
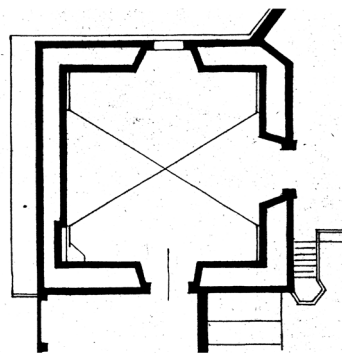
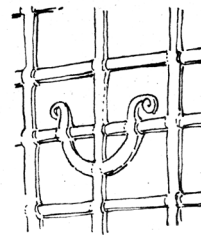
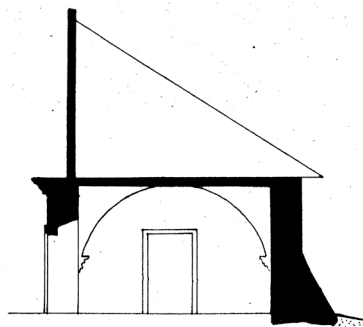
#### **Wydatki parafii w Zemborzycach w 1781 r.**

Dwóch kapłanów przy dwóch Kościołach  
(Zemborzycy i Krężnica-filia) pensyi rocznie złp 600  
Kościelnym służącym oprócz ordynaryi złp 90  
Zaplata czeladzi złp 400  
Na najemnika do gruntowych potrzeb złp 150  
Podymnego na rok oprocz Chałupników złp 28  
Subsidij Charitativum zł 36  
Na utrzymanie kościołów y budowli wszelkiej złp 250  
Na światło, wino, praczkę  
y inne potrzeby Zakrystyi złp 120  
Sprowadzenie Kapłanów na 5 odpustow złp 70  
Na sprzęty gospodarskie złp 40

W XVII wieku przy drewnianej świątyni wzniesiono murowaną zakrystię, w której oprócz cennych paramentów kościelnych – kielichów, monstrancji etc., przechowywano także księgi parafialne i inne ważne dokumenty. Zakrystia miała rzut zbliżony do kwadratu, była przekryta sklepieniem kolebkowym z lunetami, wsparte na ozdobnym profilowanym gzymsie, jej wnętrze oświetlało jedno niewielkie okno od strony wschodniej, a prowadziły do niego drzwi z zewnątrz, od strony zachodniej oraz od wnętrza prezbiterium kościoła od południa. Jej wygląd, podobnie jak wygląd drewnianego kościoła z 1717 r., o którym niżej, możemy dość precyzyjnie odtworzyć, dzięki opisom archiwalnym i zachowanym w zbiorach Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, szczegółowym rysunkom pomiarowym, jakie na zlecenie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości wykonał ok. 1913 r. wybitny polski architekt, Kazimierz Skórewicz. Na rysunkach tych przedstawiono także elementy wystroju zakrystii: plecionkę ze szwów sklepienia oraz ozdobny kartusz herbowy z I poł. XVII wieku, złożony z ornamentów okuciovych i zwijanych. Niestety inwentaryzator nie podał informacji, czy były to elementy kamienne, wykonane w zaprawie, czy też może dekoracja malarska. W zakrystii, przy północno-zachodnim narożniku był murowany kominek.

Kolejny drewniany kościół w Zemborzycach zbudowano, zapewne na miejscu poprzedniego, w 1717 r. Remontowano go kilkakrotnie, m.in. po 1781 r., gdy proboszczem zemborzyckim był ks. Krakowiecki oraz w II poł. XIX w. Znajdował się on na wschód od obecnego kościoła, przy dawnej głównej drodze przez wieś, biegnącej nad Bystrzycą.

Kościół był orientowany – skierowany prezbiterium na wschód, a frontem na zachód. Był to kościół



ZAKRYSTIA STAREGO  
KOŚCIOŁA W ZEMBORZYCACH,  
RYS. K. SKÓREWICZ, 1913,  
ZBIORY INSTYTUTU SZTUKI  
PAN, WARSZAWA, SYGN.  
RP 1201B I RP 1202B.

trójnawowy (nawy boczne były bardzo wąskie) z prezbiterium zamkniętym trójbocznie o szerokości równej głównej nawie. Całkowita długość kościoła wynosiła ok. 27 m, a szerokość korpusu naw ok. 10,5 m.

Przy budowie kościoła wykorzystano murowaną z cegły zakrystię z XVII wieku, która przetrwała z wcześniejszej świątyni. Wnętrze kościoła było przekryte pozornym drewnianym spłaszczonym sklepieniem, wspartym na sześciu prostych drewnianych filarach wydzielających nawy. Prezbiterium kościoła było równej wysokości, co główna nawa, a jego dach posiadał kalenicę na tym samym poziomie co kalenica korpusu nawowego. Rysunki K. Skórewicza

wskazują, że ściany kościoła wzniesiono w konstrukcji zrębowej, z zewnątrz, jak pokazuje to zachowana fotografia z pocz. XX wieku, kościół był szalowany. Fasada poprzedzona była niewielką kruchtą na rzucie kwadratu, z której prowadziły do kościoła drzwi w ozdobnym snycerskim obramowaniu. Wg inwentarza z 1849 roku, zachowanego w Archiwum Państwowym w Lublinie, fasada kościoła była malowana i ozdobiona rzeźbami, które jednak uległy zniszczeniu, jak zapisano: „(...) *teraz jednak rzeźba opadła a malowania ledwo są ślady*”. Dwuspadowy dach, z ozdobną wieżyczką na sygnaturkę, kryty był pierwotnie gontem (tak go opisano w 1849 roku), który niedługo później zamieniono na blachę.

Według opisu w wizytacji kanonicznej parafii zemborzyckiej z 1748 r. kościół parafialny w Zemborzycach był wówczas starym drewnianym budynkiem, z podłogą i dachem wykonanym również z tego materiału. Posiadał on nowe okna, wykonane przed wspomnianą wizytacją. Kościół miał tylko jedno wejście, przez wielkie okute żelazem drzwi, zaopatrzone w żelazny zamek. Do drewnianego budynku kościo-

ła przylegała stara, murowana i zadaszona zakrystia. Posiadała ona jedno zakratowane okno oraz okute drzwi zamykane żelaznym zamkiem. Stan zakrystii nie był najlepszy, skoro stwierdzono konieczność jej naprawy. W kościele, jak wynika z opisu była również stara i zniszczona dzwonnica, w której wisały dwa nowe dzwony.

Wewnątrz świątyni znajdowało się pięć ołtarzy. W ołtarzu głównym był obraz Najświętszej Maryi Panny, od strony Ewangelii św. Anny, a od strony Epistoły – Pana Jezusa. Boczne ołtarze kolatorskie, poświęcone były: św. Mikołajowi (po stronie Epistoły) oraz św. Jana Kantego (a od strony Ewangelii). Wizerunki NMP i Jezusa musiały cieszyć się większą czcią, ponieważ przystrojono je w pozłacane srebrne korony z tzw. czeskimi kamykami (barwionymi szkiełka-  
mi imitującymi szlachetne kamienie).

W kościele znajdowały się też m.in. dwa nowe konfesjonały, pokolorowane i częściowo złożone oraz sześć ławek, niedawno naprawionych. Ambona była drewniana, pomalowana na różne kolory, w części pozłacana i posrebrzana. Po stronie Ewangelii stała

### **Szpital w Zemborzycach w XVIII w.**

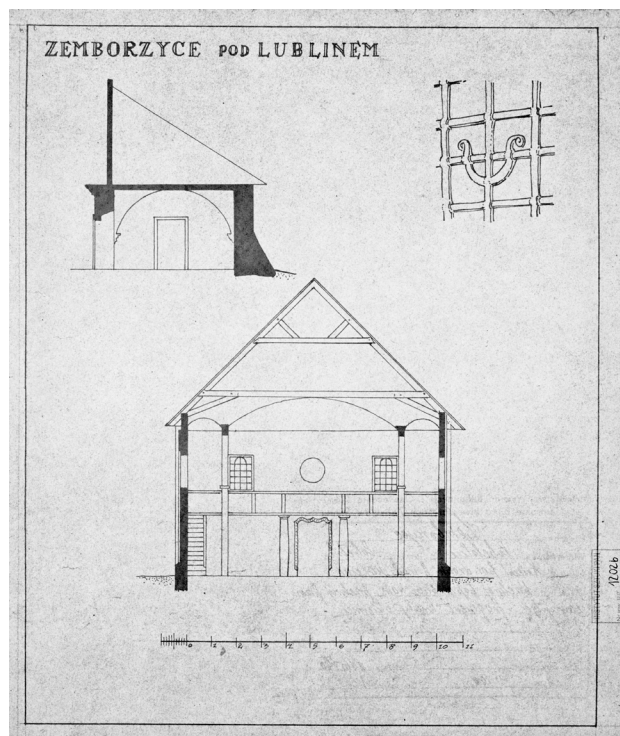
W tym czasie w Zemborzycach istniał też szpital przy kościele parafialnym. Była to instytucja mająca na celu nie tyle zapewnienie opieki medycznej, co przede wszystkim pełnienie posługi o charakterze dobroczynnym. O zapotrzebowaniu na nią świadczy fakt, że w 1739 roku w Zemborzycach odnotowano dziesięciu bezdomnych, natomiast w 1748 roku siedmiu. Nowy szpital, zbudowany w 1784 roku, powstał przy drodze do wójtowsta, dzięki staraniom ówczesnego proboszcza zemborzyckiego księdza Sebastiana Krakowieckiego (funkcję tę sprawował od 1775 roku). Podstawą utrzymania szpitala były dochody Bractwa Miłosierdzia oraz jałmużna. Ubodzy, którzy korzystali

ze szpitala zemborzyckiego w zamian mieli wykonywać usługi przy miejscowym kościele. W ostatnich latach XVIII wieku przebywały tam 4 kobiety. Szpital, służący również mieszkańcom Krężnicy, był budowlą drewnianą o długości 20 łokci i szerokości 16,5 łokcia (ok. 12 na 10 m). Ubodzy zajmowali jedną izbę, pozostałe zajmował organista. W budynku znajdowały się trzy kominki murowane, dwa piece do ogrzewania pomieszczeń oraz dwa piece piekarnicze. Gmach posiadał siedem okien z szybami oprawionymi w drewno oraz sześć drzwi zamykanych na zamki. Według relacji wizytatorów w 1799 roku pozostawał w dobrym stanie.

chrzcielnica z zamknięciem, malowana w różnych kolorach. W kościele był również stary, mały pozytyw w skrzyni, posiadający sześć głosów.

Podczas wizytacji w roku 1781 po raz kolejny szczegółowo opisano kościół pw. św. bpa Marcina z Tours. Budynek nie wówczas w najlepszym ogólnym stanie. Stwierdzono m.in. że kościół „trochę w ziemię wpadł”. Zniszczona była również podłoga, a ławki były połamane. Jednak rok przed wizytacją zostały wstawione nowe okna z ramami oraz przebudowano kruchtę kościoła. Dodatkowo stara dzwonnica kościelna została pokryta nowym dachem. W dzwonnicy wisiały dwa dzwony o średniej wielkości. Zaplanowano również wykonanie kolejnych kilku prac remontowych w świątyni, m.in. podmurówki kościoła, dlatego też zgromadzono materiał budowlany. Dodatkowo przygotowanych zostało kilkaset tarcic na wykonanie w kościele podłogi, ławek oraz obicia ścian świątyni. Zauważono, że naprawy potrzebowała również murowana zakrystia kościoła. Także drewniany parkan, którym był ogrodzony cmentarz nie był w zadowalającym stanie, skoro wizytator nakazał go poprawić. Na cmentarzu natomiast wybudowana została nowa kostnica.

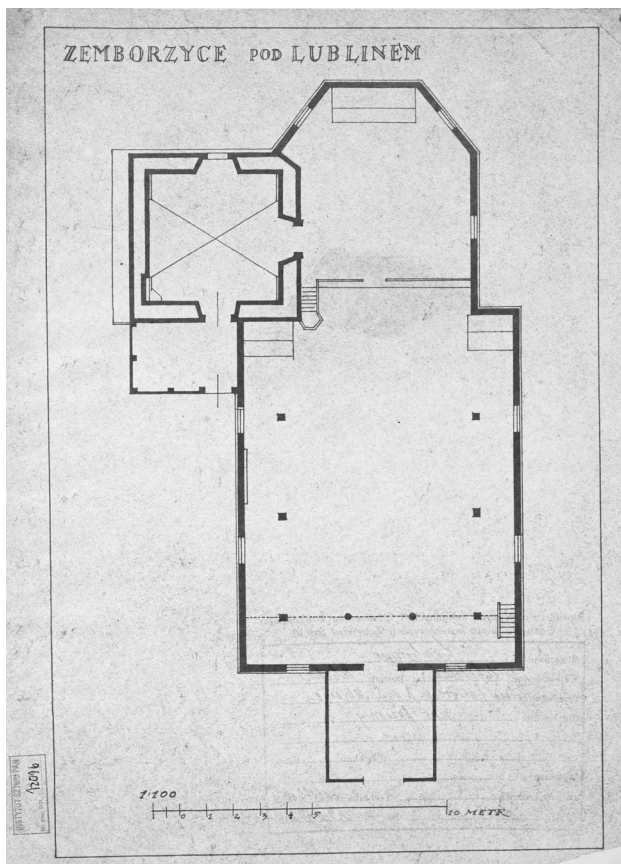
W kościele zemborzyckim znajdowało się wówczas pięć ołtarzy uznanych za „staroświeckie”. W ołtarzu głównym znajdował się obraz Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, a w czterech bocznych obrazy: Najświętszej Maryi Panny, św. Anny, św. Mikołaja i św. Jana Kantego. Obraz NMP ozdobiony był dwiema koronami srebrnymi, w części pozłacanymi. Z opisu tego wynika, że być może obraz przedstawiał NMP z Dzieciątkiem. W kościele znajdowały się również obrazy, określone jako „stare”, które noszono podczas procesji. Były to wizerunki św. Marcina, Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, Matki Boskiej Częstochowskiej, Matki Boskiej Bolesnej i św. Józefa.



PRZEKRÓJ KOŚCIOŁA W ZEMBORZYCACH, RYS. K. SKÓREWICZ, 1913, ZBIORY INSTYTUTU SZTUKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK, SYGN. RP 1202B.

fa. Jedyne obraz przedstawiający uwiązanego przy słupie Jezusa Chrystusa był nowy. Część z tych wizerunków musiała cieszyć się większym kultem skoro przyozdabiano je wotami, sukienkami i koronami. Do obrazu Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa w wielkim ołtarzu, przyczepiono dziewięć drobnych „sztuczek” srebrna. Natomiast wizerunek patrona kościoła św. Marcina, który był noszony w procesji przyozdobiono w sukienkę, pastorał, infulę i rączkę. W kościele umieszczono również 16 srebrnych wotów, jednak nie podano przy jakim obrazie je umieszczono.

W kościele znajdowały się dwa konfesjonały, które były pomalowane na niebiesko oraz ławki, które



RZUT KOŚCIOŁA W ZEMBORZYCACH, RYS. K. SKÓREWICZ, 1913, ZBIORY INSTYTUTU SZTUKI PAN, WARSZAWA, SYGN. RP 1201B.

wszystkie były „stare popsute”. Ambona była pomalowana na szafirowo. W kościele znajdowała się również kamienna chrzcielnica z drewnianym przykryciem oraz naprawiony pozytyw o siedmiu głosach.

W 1849 r. wg inwentarza parafii zachowanego w Archiwum Państwowym w Lublinie, w zemborzyckim kościele ołtarze były trzy. Główny w prezbiterium, pod wezwaniem św. Marcina – patrona kościoła, był drewniany, ale miał murowaną mensę, a znajdowały się w nim obrazy Pana Jezusa Ukrzyżowanego,

św. Marcina i św. Mikołaja. Dwa boczne drewniane ołtarze znajdowały się przy tęczy, na zakończeniu naw bocznych. W lewym znajdowały się obrazy św. Sebastiana, św. Antoniego i św. Jana Kantego, podczas gdy w prawym, Najświętszej Marii Panny i św. Anny. Wzmianka z 1781 r., o tym, że ówczesne ołtarze były zdaniem wizytującego staroświeckie, zmniejszenie liczby ołtarzy między 1781 a 1849 r., a także sama klasycyzująca forma architektury zachowanych do dziś w Motyczu dwóch bocznych zemborzyckich ołtarzy, wskazuje, że mogły one zostać wykonane w końcu XVIII w., w związku z pracami remontowymi przy kościele, jakie podejmował ks. Krakowiecki. Jak wynika z zestawienia obrazów w bocznych ołtarzach w 1781 i 1849 r., w dwóch nowszych ołtarzach zebrano przedstawienia, które wcześniej znajdowały się w czterech ołtarzach. Ambona była dostosowana stylistycznie do reszty wystroju – wszystkie jego elementy były malowane na niebiesko, ze złoceniami. W zachodniej części nawy znajdował się chór muzyczny z niewielkimi organami.

Po budowie istniejącego dziś murowanego kościoła stara świątynia została w 1918 roku przeniesiona do Motycza, gdzie zestawiono kościół dla nowo powstałej parafii w 1922 roku. Różnicą w stosunku do wyglądu kościoła w Zemborzycach było dodanie do prezbiterium dwóch symetrycznych zakrystii, niewielkim zmianom uległ także kształt okien w prezbiterium, a fasada kościoła zyskała neobarokowy ozdobny szczyt. Niestety, dawny zemborzycki kościół, jeden z ostatnich zabytków drewnianej architektury sakralnej okolic Lublina, spłonął podpalony 11 lipca 1994 roku. Z części uratowanego z pożaru drewna wybudowano niewielką kaplicę, stojącą do dziś przy nowym kościele. Szczęśliwie ocalały także XVIII-wieczne ołtarze z zemborzyckiego kościoła, przeniesione do Motycza (w Zemborzycach pozostały obrazy).



Starą zakrystię w Zemborzycach rozebrano, pozostały z niej tylko fragmenty murów, widoczne do dziś na dawnym cmentarzu przykościelnym.

Kościół został ok. 1800 roku włączony w szerszą kompozycję przestrzenną: na jego osi zlokalizowano drogę prowadzącą do nowego cmentarza, założonego ok. 800 m na północny zachód od kościoła, na gruncie plebańskim.

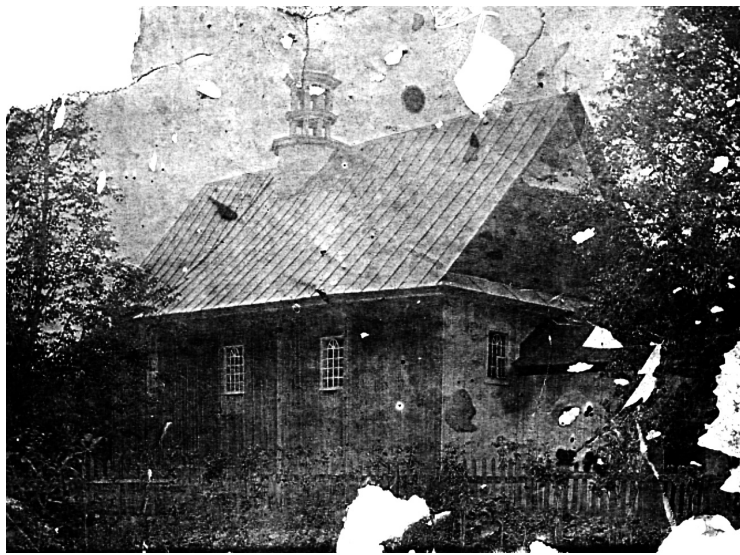
#### NOWY KOŚCIÓŁ NEOGOTYCKI

Zachowany do dziś neogotycki kościół murowany powstał w l. 1906-1907 roku wg projektu architekta z Radomia, Augusta Załuskiego, który swoją pracę wykonał za darmo. Budowę kościoła sfinansowali w całości parafianie, opodatkowując się dobrowolnie po 5 rubli od morgi ziemi. Do kościoła zakupiono także kompletny wystrój, utrzymany w neogotyckiej stylistyce, spójnej z architekturą kościoła.

Jest to kościół trójnawowy, z prezbiterium nieznacznie węższym od nawy głównej, zamkniętym trójbocznie. Korpus nawowy na planie zbliżonym do kwadratu, jest utrzymany w systemie halowym. Od strony zachodniej kościół posiada dwuwieżową fasadę, stanowiącą dominantę architektoniczną okolicy.

Projekt zemborzyckiego kościoła był wyraźnie inspirowany wcześniejszym o trzynaście lat zwycięskim projektem konkursowym Stefana Szyllera na kościół w Dłutowie, publikowanym w „Przeglądzie Technicznym”. O źródle inspiracji świadczy powtarzanie, niemal dosłowne, zarówno prawie całego rzutu dłutowskiego kościoła, jak i poszczególnych elementów bryły, czerpanych właśnie z opublikowanego projektu S. Szyllera, a nie z nieco w stosunku do niego skorygowanego, zrealizowanego w Dłutowie kościoła.

Na czym polegają te tak bliskie podobieństwa? Oba kościoły mają niemal identyczny rzut poziomy:

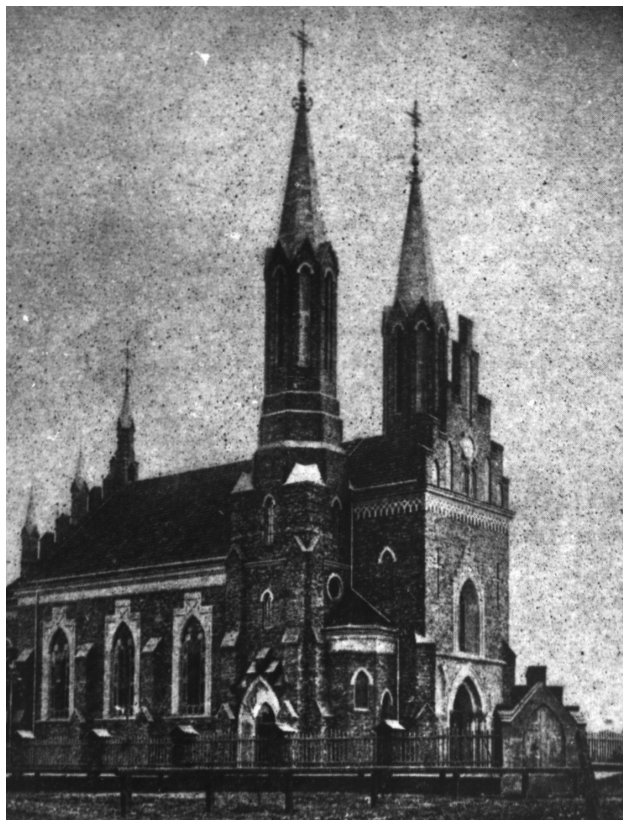


STARY KOŚCIÓŁ W ZEMBORZYCACH, FOTOGRAFIA Z POCZ. XX W.

my: zbliżony do kwadratu trójprzęsłowy, trójnawowy korpus, podzielony na szerszą nawę, ok. dwukrotnie szerszą niż boczne, z dwuprzęsłowym prezbiterium zamkniętym trójbocznie, flankowanym przez dwie symetryczne zakrystie i z obszerną kruchtą od strony wejścia. Różnice w Zemborzycach dotyczą rezygnacji z obejścia wokół trójbocznego zamknięcia prezbiterium, rezygnacji z płytkich wnęk na osi poprzecznej korpusu nawowego oraz rezygnacji ze zróżnicowania skali i formy wież w fasadzie. Powtórzył Załuski za projektem Szyllera także inspirowane kamieniarką XV wieku schodkowe obramienia portali i okien, także wokół okien naw bocznych, nie tylko fasady kościoła, jak to zrobił Szyller. Zasadniczą, oprócz innego zestawienia wież w fasadzie, różnicą w układzie bryły zemborzyckiego kościoła, jest jego układ halowy (nawy mają równe wysokości), zamiast bazylikowego (w którym nawa główna jest wyższa od bocznych), zastosowanego w Dłutowie.

Przed remontami w l. 30. XX w. elewacje kościoła wyglądały nieco inaczej niż dzisiaj. Publikowane w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1908 roku fotografie zemborzyckiego kościoła wykonane bezpośrednio po ukończeniu budowy, ukazują elewacje obecnie otynkowanych partii frontowej części kościoła jako utrzymane w cegle, podobnie, jak zachowane do dziś elewacje boczne korpusu nawowego i prezbiterium oraz górne części wież. Ceglane elewacje wieńczył je arkadkowy ostrołukowy fryz, fasada była zwieńczona wyższym niż obecnie szczytem, a szczyt między

NOWY KOŚCIÓŁ W ZEMBORZYCACH, FOTOGRAFIA Z 1908 ROKU, OPUBLIKOWANA W „TYGODNIKU ILUSTROWANYM”.



nawą a prezbiterium miał 5 wieżyczek, z których dziś istnieje tylko jedna, na kalenicy dachu nawy. Dookoła kościoła, w trakcie jego budowy wzniesiono także neogotyckie ogrodzenie z czterema kapliczkami.

Zachowały się w kościele także starsze zabytki: chrzcielnica z I poł. XVII wieku i późnogotycki dzwon z pocz. XVI stulecia, jeden z najstarszych zabytków tego typu w regionie, a także kilka dziewiętnastowiecznych obrazów.

WNĘTRZE NOWEGO KOŚCIÓŁA W ZEMBORZYCACH, FOTOGRAFIA Z 1908 ROKU, OPUBLIKOWANA W „TYGODNIKU ILUSTROWANYM”.



Po trzecim rozbiórce Polski w 1795 roku Zemborzyce znalazły się w zaborze austriackim. W wyniku wojny w 1809 roku Lubelszczyzna weszła w skład Księstwa Warszawskiego, a po Kongresie Wiedeńskim, Królestwa Polskiego. Zemborzyce, jako dawna wieś królewska, weszła w skład dóbr rządowych.

W 1827 roku w Zemborzycach znajdowały się 132 domy, a liczba mieszkańców wynosiła 1664 osoby. Ówczesne rozplanowanie wsi wraz ze znajdującym się w jej północnej części dawnym dworem królewskim ukazuje zachowany w Archiwum Państwowym w Radomiu szczegółowy plan z roku 1822. Zabudowa wsi była wówczas skupiona przy drodze biegnącej wzdłuż Bystrzycy (ob. ul. Niezapominajki i Marzanny), na obszarze, który pełnił rolę siedliska wsi od jej lokacji w XIV stuleciu. Z zabudowy zagród włościan wyróżniały się skalą budynki zespołu kościelnego, w tym oprócz samego kościoła zabudowania gospodarcze plebana, które znajdowały się w miejscu, gdzie stoi obecny kościół św. Marcina oraz położone na północ od kościoła wójtostwo.

Istotne konsekwencje dla Zemborzyc miało powstanie listopadowe, które przyniosło zniszczenie części zabudowy wsi. Ze sporządzonych po upadku powstania szacunków wynikało, że na terenie obwodu lubelskiego zniszczeniu uległo 17% zabudowań wiejskich, a szczególnie zniszczone podczas działań wojennych były wsie w okolicy Lublina. Dla wzmocnienia wpływu Rosjan na Królestwo namiestnik Iwan Paskiewicz opracował projekt przekazania znaczącej części dóbr państwowych jako tzw. donacje, zasłużonym dla tłumienia powstania dowódcom rosyjskim. Na terenie województwa lubelskiego powstało łącznie siedem donacji, z których najbardziej dochodową była donacja lubelska, przynosząca rocznie 30 tys. złotych polskich czystego dochodu, składająca się z folwarku Bronowic i całej wsi Zemborzyce. Otrzymał tę donację generał major **Teodor (Fiodor) von Rüdiger**, a po jego śmierci władali nią jego spadkobiercy aż do czasów II Rzeczypospolitej, kiedy to dobra donacyjne zostały upaństwowione. W skład donacji w późniejszym okresie wchodziły także Czerniejów, Piotrków i Prawiedniki, Dziesiąta, oraz część Rur.

Włościanie w donacji lubelskiej zostali oczynszowani w latach 40. XIX w. – zamieniono pańszczyznę na czynsz, płacony donatariuszo-

**Teodor (Fiodor Wasiliewicz) von Rüdiger (1783-1856)** – urodził się w Mitawie w Kurlandii (ob. Jelgawa na Łotwie) – stolicy księstwa kurlandzkiego, ówczesnego lenna Rzeczypospolitej, w rodzinie protestanckiej pochodzenia niemieckiego. Podobnie jak wielu inflanckich Niemców, zrobił karierę w armii rosyjskiej, w której służył od 1799 do 1855 roku, osiągając stopień generała majora. Uczestniczył w wojnach napoleońskich, VIII wojnie rosyjsko-tureckiej (1828-1829), tłumieniu powstania listopadowego (1830-1831) oraz powstania węgierskiego (1848-1849). Podczas powstania listopadowego dowodził 11 dywizją piechoty, operującą na Wołyniu i Lubelszczyźnie. Od 1833 roku był gubernatorem wojskowym w Lublinie. Był kawalerem licznych orderów rosyjskich, pruskich i austriackich.

## ZESPÓŁ DWORSKI w ZEMBORZYCACH w 1822 roku

### FOLWARK

Składał się z zabudowań drewnianych, rozmieszczonych wokół gumna: stajni, spichlerza, dwóch stodół, szopy na słupach, obory i chlewów.

### MŁYN

Wzmiankowany w *Liber Beneficiorum* Jana Długosza (1470-1480).

W 1564 roku wymieniono w Zemborzycach 2 młyny i 2 stawy, w tym jeden opuszczony. Jeden z nich miał się znajdować na rzece Bełżycze (ob. Nędznicy), drugi zapewne był przy dworze królewskim, gdzie ukazuje go mapy z XIX w. Na mapach tych nie ma stawu, woda zapewne była w tym czasie piętrzona w korycie rzeki. Ostatni młyn w tym miejscu powstał w okresie międzywojennym, przestał istnieć w związku z budową Zalewu Zemborzycyckiego.



### DWÓR

Wg opisów z XVIII w. był to budynek drewniany, dwutraktowy, o dwóch izbach, ogrzewanych piecami i dwóch pokojach. Przy dworze stały chlew, kurnik i komora.

### PARK

Informacje o kompozycji parku dworskiego w XVIII i pocz. XIX wieku podaje plan z 1822 roku, na którym widoczne są regularne aleje drzew krzyżujące się pod kątem prostym. Pozostałością ogrodu z tego okresu są zapewne najstarsze drzewa w zachowanych alejach lipowych. W 1779 roku w ogrodzie znajdował się też sad i pasieka.



DAWNY ZESPÓŁ DWORSKO-PARKOWY  
w ZEMBORZYCACH - stan obecny  
FOT. P. MACIUK, OPR. H. MAĆCIK

wi dzierżącemu donację. Oczynszowanie, z którym związane było także przyznanie chłopom prawa własności do ruchomości, inwentarza żywego i zasiewów, w znacznym stopniu poprawiło ich sytuację materialną i prawną. Koszty urządzenia wsi podczas jej oczynszowania, z którym wiązały się nowe podziały gruntów (w tym wydzielenie odrębnego pastwiska i szczegółowe określenie lasów, z których chłopom mogli pozyskiwać opał i budulec) pokrywał dwór. Gen. Rüdiger pokrył koszty związane z pomiarami gruntów i ich urządzeniem w tym przenoszeniem budynków, podczas gdy chłopom obowiązek wykonywania takich prac, jak przewożenie materiałów, podwoły dla mierniczych, czy utrwalanie znaków granicznych.

Zabudowa Zemborzyc, włącznie z kościołem (prócz murowanej zakrystii), wójtostwem i zabudowaniami folwarku, była drewniana, co skutkowało licznymi, niszczącymi pożarami, m.in. w l. 1858 i 1861. O pożarze z roku 1858 zemborzycki wójt raportował: *„Pogorzela wynikła między godziną czwartą a piątą po południu. Spaliły się dom i obora własności Szymona Kruka będące. [...] Materiały żadne z tej pogorzeli nie zostały uratowane. Nadto przy pożarze tym dwoje dzieci straciło życie skutkiem prawie całkowitego spalenia się, a mianowicie: Szymon Krzyżak, lat 6 mający, syn wyrobnicy Franciszki Krzyżak i Marcin Duda, lat 5, syn wyrobnicy Józefy Dudziny.”*

W 1864 roku wsie w Królestwie Polskim zostały **uwłaszczone** na podstawie ukazania cara Aleksandra II *O uwłaszczeniu włościan w Królestwie Polskim* z dnia 2 marca 1864 r. Chłopom otrzymali na własność ziemię, a szczegółowy opis, jaką ilość gruntu otrzymali poszczególne zemborzyccy włościanie i do jakiej opłaty zostali zobowiązani, podaje tabela likwidacyjna, zachowana w Archiwum Państwowym w Lublinie.

Od tego czasu związki między dworem a wsią w dużym stopniu zanikły, we władaniu dziedzi-

czących majorat pozostał zespół dworski wraz z folwarkiem oraz duży obszar gruntów dookoła niego, między Bystrzycą a lasem Stary Gaj.

Największe w historii Zemborzyc od czasu lokacji wsi w 1364 r. zmiany w jej przestrzeni, zaszły w l. 20 XX w., kiedy to po kolejnych pożarach gęsto zabudowanej wsi nad Bystrzycą, postanowiono o skomasowaniu gruntów i ponownym ich podziale z jednoczesnym wytyczeniem siatki nowych dróg i przeniesieniem większości mieszkańców na dawne pola. Powstał wówczas zachowany do dziś, nowoczesny układ przestrzenny wsi, oparty na sieci dróg prostopadłe dochodzących do siebie, wytyczonych na dawnych zemborzyckich łańcach lokacyjnych. Wtedy też, dla lepszej orientacji w rozrzuconej zabudowie, powstały dwa równoległe systemy lokalnych nazw: numeracja wsi od pierwszej do dziesiątej oraz przymiotniki określające części Zemborzyc: Wojciechowskie, Tereszyńskie, Dolne, Podleśne etc.

Obszar średniowiecznego centrum osadniczego Zemborzyc, rozciągniętego wzdłuż Bystrzycy, do dziś mieszkańcy nazywają „Satrą Wsią”.

#### **Uwłaszczenie chłopów w Królestwie Polskim** –

ukaz *O uwłaszczeniu włościan w Królestwie Polskim* został wydany przez cara Aleksandra II w dniu 2 marca 1864 r. Uwłaszczenie w Królestwie Polskim przeprowadzenie najpóźniej na ziemiach polskich. Akt ten miał związek z toczącym się wówczas powstaniem styczniowym, a jednym z jego celów było odciążenie od powstania chłopów. Uwłaszczenie przeprowadzono za odszkodowaniem pieniężnym dla byłych właścicieli, jednak w wielu sytuacjach odbiło się to niekorzystnie na pozycji ekonomicznej ziemiaństwa. W zaborze pruskim uwłaszczono chłopów stopniowo od 1808 roku, w austriackim w 1848 r. a na terenie zaboru rosyjskiego poza Królestwem Polskim w 1861 roku.



ZESPÓŁ DWORSKO-PARKOWY  
w ZEMBORZYCACH ok. 1930 roku  
ROLNICZY ZAKŁAD  
DOŚWIADCZALNY  
OPR. H. MAĆIK



FOTOGRAFIE Z OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO  
ZE ZBIORÓW RADY DZIELNICY ZEMBORZYCE

W czasach gen. Rüdigerera i jego następców zespół dworski w Zemborzycach został szeroko rozbudowany. Gdy opisano go w 1916 roku, kiedy to władze okupacyjne ze względu na nieobecność rodziny Rüdiger-Bielajewów, ustanowiły kuratelę nad majątkiem, wymieniono w inwentarzu zabudowań zemborzyckiego folwarku 53 różne budynki, w tym 23 murowane, głównie mieszkalne, z klasycystycznym dworem, określanym czasem pałacem, na czele.

Po odzyskaniu niepodległości folwark stał się siedzibą Rolniczego Zakładu Doświadczalnego. Likwidacja Zakładu po II wojnie światowej spowodowała także rozbiórkę większości dawnej zabudowy. Teren został przejęty przez Zarząd Zieleni Miejskiej – na dawnych polach dworskich uprawiano kwiaty, a w budynkach folwarku funkcjonowała przetwórnia owoców.

Cześć dawnej zabudowy folwarku znalazła się wewnątrz planowanej linii brzegowej budowanego w l. 1972-1974 Zalewu Zembrzyckiego. Budynki te wówczas wyburzono, podobnie, jak niestety i większość zabudowy powyżej, na terenie już przez wody zalewu nieobjętym. Jednocześnie utworzono w oparciu o dawny dworski park, ośrodek wypoczynkowy Marina, dla którego rozszerzono znacząco teren parkowy, wprowadzając nowe nasadzenia, aleje, szpalery zieleni wysokiej i średniej, lokalizowane z dużym szacunkiem dla starszej, historycznej kompozycji parku i zarazem tworzące nowe wnętrza ogrodowe.

Aktualnie na obszarze dawnego zespołu dworskiego znajdują się tylko dwa budynki historyczne: dawny spichlerz oraz dawna stajnia, oba, w szczególności spichlerz, zachowane w dużym stopniu autentyczności substancji i formy, ale szczególną tego terenu

wartością jest drzewostan, zachowany wśród nowszych nasadzeń, pochodzących w większości z lat 70. XX w., sięgający wiekiem początków XIX wieku, o bardzo czytelnej w terenie kompozycji nawarstwowego historycznie założenia parkowego, w skład której wchodzi przede wszystkim:

- szeroka aleja lipowa (k. XVIII/pocz. XIX w.), czy raczej obramiony szpalerami lip dawny parter ogrodu (zapewne pierwotnie w formie murawy), położona południkowo, w zachodniej części dawnego zespołu, między aleją kasztanowców a doliną, otwarta widokowo początkowo na dolinę Bystrzycy, aktualnie na lustro wody Zalewu Zembrzyckiego. Wśród kilkudziesięciu drzew alei kilkanaście lip sięga ponad 400 cm obwodu, największa topola ma ponad 640 cm obwodu pnia. Aleja jest pomnikiem przyrody.

- krótka i słabiej zachowana, ale wciąż czytelna, równoleżnikowo biegnąca wąska aleja lipowa w sąsiedztwie dawnego dworu, być może skierowana pierwotnie na jego boczną elewację, niewykluczone, że najstarsza na obszarze parku, stanowiąca relikw kompozycji ogrodu z epoki staropolskiej (jest widoczna na mapie Heldensfelda z lat 1801-1804 i na mapie Zemborzyc z 1822 roku, przechowywanej w Archiwum Państwowym w Radomiu);

- równoleżnikowo biegnąca od ul. Krężnickiej w kierunku dawnego dworu i folwarku aleja kasztanowców, pochodząca zapewne z poł. XIX wieku, o obwodach pni drzew ok. 250-350 cm.

# LUBLIN

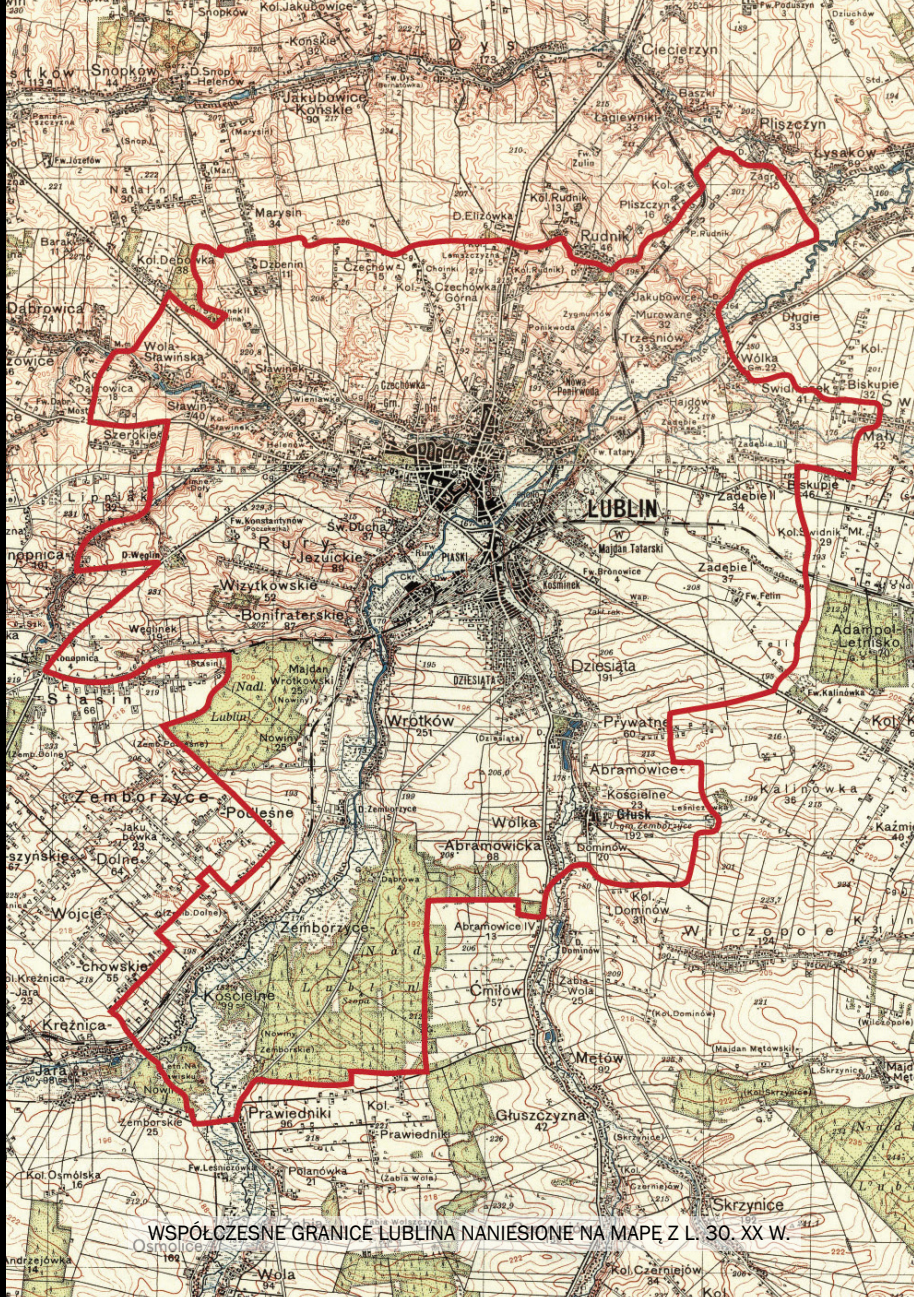
## HISTORIA DZIELNIC

W ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-ną rocznicę lokacji miasta” opracowanych i wydanych zostanie 12 popularnonaukowych zeszytów poświęconych historii dzielnic Lublina, skierowanych do szerokiego grona odbiorców.

Objemować będą historię wszystkich dzielnic obecnego Lublina, zaś liczba 12 zeszytów wynika z warunków historycznych – niektóre z obecnych dzielnic miasta nie mają zbyt długiej historii, za to ich teren stanowił niegdyś część dużych wsi czy małych miast, które dały początek innym dzielnicom.

Publikacje powstały w ramach projektu „Lublin. Historia dzielnic. W 700-tą rocznicę lokacji miasta” realizowanego przez Fundację Aktywności Obywatelskiej przy pomocy finansowej Miasta Lublin. Publikacja dystrybuowana bezpłatnie.

ISBN 978-83-936086-6-9



WSPÓŁCZESNE GRANICE LUBLINA NANIESIONE NA MAPĘ Z L. 30. XX W.